NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XII. Kraków, niedziela 12 maja 1929 Nr. 126

NOWY DZIENNIK

Adres redakc... : Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon ... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
... we PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ... należy nadsyłać wprost do Administracji.
... Komun... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca, Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Reparacje na bezdrożach

Kraków, 11 maja.

(Th.) P. Dr. Schacht, który na obu półkulach uchodzi za pierwszorzędną powagę w rzeczach bankowych i finansowych, zwichnął nieomal nogę, kiedy wstąpił niefortunnie, na gładki parkiet polityczny, tak do śliskości wypolerowany. Kto dzisiaj wypowiada słowo polityczne głośno, musi być przygotowany, że go słyszą miljony uszy ludzi, w danym przedmiocie mocno zaangażowanych. Niema dzisiaj w polityce europejskiej tematu, w którym by nie było miljonów ludzi krwawo zainteresowanych. Tymczasem p. Dr. Schacht potraktował sprawę, politycznie niezmiernie drażliwą, bo wkraczającą w najgłębsze narodowe i państwowe uczucia, jako zagadnienie — konta bankowego. Naturalnie, że musiał się wyślizgnąć i nie mógł dojść do „załatwienia“ wielkiego interesu politycznego ot tak tylko — incydentalnie.

Toteż propozycje p. Schachta sprawy reperacyj z pewnością ani o jeden melimetr naprzód nie posunęły. Wywołały silne rozdrażnienie niemal w całej Europie i obciążyły pertraktacje właśnie tem rozgoryczeniem, a także — zdwojoną nieufnością. Pokazało się tedy, że na tej drodze i tymi przyrządami nie można będzie złamanej i rozdartej Europy — wyreparować.

A jednak Europa musi bezwarunkowo być „reparowana“. Przecież musi się nareszcie — blizko tuzin lat po ukończeniu wojny — zlikwidować ostatecznie tę fizyczną i moralną rzeź, która połowę ludzkości przyprawiła o upadek w samą otchłań nędzy. Co więcej — musi się ową katastrofę zlikwidować, ażeby nie doprowadzić do nowej, gorszej stokroć katastrofy. Przecież istnieją jeszcze dzisiaj ludzie, niby to kierownicy ludzkości na pewnym mniejszym czy większym odcinku, którzy nie obawiają się igrać z ogniem i mówić o „przyszłej“ wojnie. Nawet obliczenia robi się dokładne i w cyfrach, jak to będzie na tej przyszłej wojnie, ile ofiar padnie na froncie i poza frontem! Tak się to dzieje, chociaż jest dziwne niezmiernie, że się tak dzieje. Skoro na przyszłej wojnie i poza frontem będą ofiary, to człowiek dziwić się musi, że się znajdują żurnaliści, którzy sobie tak spokojnie mówią o wojnie. Przecież gabinety redakcyjne mogą się okazać zbyt słabą twierdzą, dla gazów i bomb różnych, rzucanych z wysokości kilku tysięcy metrów.

Tak samo dziwnem i niezrozumiałem jest, że są odpowiedzialni politycy na świecie, którzy nie doznają paraliżu na myśl o wojnie. Muszą oni chyba rozumieć, że cesarze i królowie mogli nareszcie stracić korony, które mieli na głowie, — nieukoronowani sprawcy wojny przyszłej zaś będą musieli stracić samą głowę. Zupełnie serjo — czy się faktycznie nie widzi, że najspokojniejsi i najkonserwatywniejsi ludzie rewolucjonizują się gdy im ktoś maluje na ścianie widmo nikczemnej wojny! Chyba że po raz drugi w jednej generacji nie uda się rozpić ludzi do nieprzytomności przez zatruty haszysz tak znanego entuzjazmu wojennego!

Z tego chyba jasno wynika, że reparacje — w dosłownem i przenośnem znaczeniu słowa — są koniecznością, której odroczyć już nie można. Jest tedy kwestja: poco się do tego używa fuszerów, którzy tej reparatury dokonać nie mogą?

Pytanie to może się mniej tyczy Niemców, aniżeli sprzymierzonych. Niemcy bowiem mają może cel w tem, że grają na zwłokę. Ich sytuacja po wyborach angielskich niewątpliwie się poprawi. Nie można tylko z góry przewidzieć, w jakiej mierze i do jakiego stopnia. Poprawa jednak całkiem niewątpliwie nastąpi.

Niema chyba nawet wśród najbardziej fanatycznych konserwatystów angielskich nikogo, ktoby się spodziewał, że wybory wydadzą rezultat równy, lub choćby tylko w przybliżeniu podobny do rezultatu z przed 4 lat. Większości tak przygniatającej konserwatyści chyba już nie oczekują. A słaba większość — to jest maximum, na jaki „sangwiniści“ konserwatywni jeszcze liczą — nie zdoła się ostać w Anglji tak twardo i nieubłaganie przeciw Niemcom a za Francją. A to tem mniej, że przecież Ameryka pod rządami Hoovera wykonuje wyraźny zwrot w kierunku Niemiec, zwrot, który już teraz wynosi dobrych 90 stopni. A co dopiero będzie później, kiedy w house of commons będzie zaledwie ze trzysta kilkudziesięciu konserwatystów. Nie można zresztą powiedzieć, ażeby partja konserwatywna była w Ameryce zbyt lubiana tak, ażeby Ameryka miała nadzwyczajny interes w popieraniu i uznawaniu jej stanowiska.

To dopiero najkorzystniejszy dla sprzymierzonych wypadek — zwycięstwo, choć słabe, konserwatystów. Cóż dopiero się stanie, jeżeli konserwatywni staną się mniejszością. Ani Macdonald, ani Lloyd George nie będą kontynuować polityki Baldwina i Chamberlaina. Słusznie czy niesłusznie — nie wolno się łudzić, że te dwie partje wyznają zupełnie inne zasady w zagranicznej polityce. Gdyby jedna z nich lub razem złączone — pomimo odżegnywania się Lloyd George'a od takiego sojuszu, co najprawdopodobniej nie jest niczem innem, jak zręcznym manewrem wyborczym! — doszły do władzy, to będą szukać bardzo ścisłego zbliżenia do Ameryki, a po drodze napotkają na Niemcy, które się odrazu wciągnie w to taneczne koło. Wtedy na wszelki wypadek Francja i Belgja, jako główni wierzyciele, nie będą miały przy swoim boku „wiernego sekundanta“, jakim dla nich jest Anglja Chamberlaina. Francja stanie się wtedy dosyć odosobniona.

Nikt chyba, znający układ sił świata, nie powie, że odosobniona Francja bedzie tak samo silna, jak jest nią teraz, kiedy faktycznie gra pierwsze skrzypce a Anglia jej mniej, czy więcej wiernie wtóruje.

Stanowisko sprzymierzeńców wobec tego ulegnie z czasem pogorszeniu. Czy tedy nie jest ich obowiązkiem przyśpieszyć ukończenie rozpraw reparacyjnych? Tymczasem zauważa się ze strony francuskiej tylko jakieś zagniewanie, które zaciska wargi i pozwala na ciekawy djalog flirtowy — Young—Schacht.. To jest faktycznie nie do zrozumienia.

Należy może jeszcze dodać jedną uwagę: Nie jest prawdą, jakoby w interesie Polski leżało, ażeby się reparacje nie udały, lub ażeby wydały jeszcze parę miljonów rocznej raty od Niemiec. My w tem nie jesteśmy w najmniejszej mierze zainteresowani. Nie o nas bój się toczy, i nie o nas pamiętają i myślą po obu stronach. Po obu stronach w zupełnie równej mierze. Ten spór nas nie obchodzi. Natomiast jesteśmy bardzo a bardzo w tem zainteresowani, ażeby Europa została — zreparowana, jak najszybciej i jak najgruntowniej. Dla nas byłoby szczęściem ogromnem, gdyby wielka wojna już nareszcie została w całości i bez reszty zlikwidowana. My tylko w powszechnym pokoju wzmocnić się i róść potrafimy. Dlatego wszelkie judzenie z naszej strony jest nietylko niedorzeczne, bo nie dociera do adresata, ale też dla naszej własnej psychiki niesłychanie szkodliwe i niszczące.

Groźba nowych wstrząsów wewnętrznych w Austrji

Pochód Heimwehry dozwolony wbrew zakazowi burmistrza Wiednia. — Oburzenie wśród socjalistów.

Wiedeń. 10. 5. PAT. Na skutek odwołania się Heimwehry przeciwko wydanemu przez burmistrza m. Wiednia Seitza zakazowi urządzania we Wiedniu demonstracyjnych pochodów, wydał wicekanclerz Schumy polecenie do burmisrtza, by od zakazu przezeń wydanego wyłączone zostały pochody poprzednio już zgłoszone, a zatem i pochód demonstracyjny Heimwehry, zapowiedziany na niedzielę 12 bm. Burmistrz Seitz zastosował się do tego polecenia. Republikański Schutzbund, wobec cofnięcia zakazu pochodu Heimwehry, zapowiada również pochody manifestacyjne we Wiedniu na dzień 12 maja. „Arbeiter Ztg.“ atakuje ostro rząd z powodu uchylenia zakazu, nazywając go rządem faszystów i zapowiada, że socjaliści demokraci wysnują z tego stanowiska rządu konsekwencje w parlamencie.

„Niebezpieczeństwo rozbioru Austrji jeszcze nie znikło“

Wiedeń. 10. 5. PAT. „Neues Wiener Abendblatt“ donosi, że przywódca chrześcijań

sko-socjalny poseł Kunschak wygłosił w Donawitz mowę o sytuacji politycznej, w której zaznaczył, że Heimwehra jest obroną przeciwko dyktatorskim dążeniom socjalnej demokracji. Heimwehra musi jednak zaniechać wszelkich ataków na demokrację, gdyż spowodowałoby to wojnę domową, albowiem i socjalni demokraci są bardzo dobrze uzbrojeni. Niebezpieczeństwo rozbioru Austrji, które w roku 1922 było rzeczą postanowioną nie znikło jeszcze. W roku ubiegłym w czasie zajść w Wiener Neustadt były skoncentrowane na granicy austrjackiej wojska państw sąsiadujących. Poseł Kunschak wskazał na konieczność kompromisu z socjalnymi demokratami i wystąpił przeciwko licznym pochodom demonstracyjnym, które kosztują tak państwo, jak i uczestników olbrzymie sumy.

Sensacyjny proces o nadużycia przy dostawach kolejowych we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10 5 (T) Przed lwowskim sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa o głośne w swoim czasie nadużycia w lwowskiej dyrekcji kolejowej, uprawiane przy sposobności różnych dostaw kolejowych. Na ławie oskarżonych zasiedli: inż. *Pawłowicz*, naczelnik wydziału zasobów dyrekcji koleji państwowych, Czesław Skurde, urzędnik dyrekcji lwowskiej, Komasiński i Bohusz, obaj urzędnicy dyrekcji lwowskiej. Wszyscy oni odpowiadają za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z paragr. 101 u. k., ponadto z grona dostawców kolejowych są oskarżeni kupcy Leiter, Hammer, Schmierer i Zieman. — Akt skarżenia zarzuca im nakłanianie wymienionych urzędników do popełniania nadużyć. Obronę wnoszą najlepsi adwokaci lwowscy: prezydent Izby adwokackiej dr. Grek, adwokaci dr Axer, dr. Głuszkiewicz, dr. Bromberg, dr. Insler, dr. Hecht i znay adwokat warszawski Halski. — Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżony Leiter nie wywiązał się z przyjętych zobowiązań przy dostawach. Poprzedni prezes dyrekcji lwowskiej Barwicz poznał się na nim. Leiter zaproponował mu spółkę przy dostawach, lecz p. Barwicz odmówił tym propozycjom. Z objęciem w r. 1925 urzędowania przez naczelnika wydziału Pawłowicza Leiter stał się wyłącznym dostawcą kolejowym i miał głos decydujący przy nadawaniu dostaw. Przyjmowano dostawy towarów gorszej jakości i po wyższych cenach z grupy dostawców protegowanych przez Leitera. Szkoda wynikła na skutek tego dla państwa jest ogromna i przypuszczalnie sięga kwoty miljona złotych. Własny zysk osiągali ci urzędnicy przez branie łapówek, w szczególności stwierdzono, że Pawłowicz nabył w ciągu dwóch lat urzędowania cały szereg realności za kilkanaście tysięcy dolarów.

Także inni urzędnicy dorobili się majątku, a niektórzy z nich sami otwarcie się przyznali, że brali od kupców t. zw. „prowizję".

Na dzisiejszej rozprawie odczytano akts oskarżenia, który obejmuje 90 stron pisma maszynowego. Sala jest szczelnie wypełniona publicznością. Rozprawa potrwa prawdopodobnie miesiąc.

Epilog krwawych zajść w Batiatyczach przed sądem

Lwów, 10 5 (T) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 46 chłopom i chłopkom z miejscowości Batiatycze, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego. Rozprawa jest rezultatem znanych rozruchów, które miały miejsce z początkiem stycznia br. Rozruchy te miały za tło spór między ludnością miejscową a ludnością wsi sąsiedniej, podczas starania się o zwiększenie wynagrodzenia za zwózkę drzewa. Dnia 11 stycznia doszło do krwawych starć. Mianowicie na chłopów jadących z drzewem pod eskortą większego oddziału policji napadł tłum złożony z około tysiąca osób. Policja dała dwie salwy ostrzegawcze w tłum, żądając rozejścia się, gdy zaś to nie pomogło i policję obrzucono kamieniami, policja dała salwę prawdziwemi nabojami, zabijając 3 osoby i raniąc 10, z których jedna osoba następnie zmarła. Sprawa ta odbiła się echem na terenie sejmowym. Klub ukraiński wniósł w tej sprawie wniosek nagły. Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy. Proces potrwa prawdopodobnie 8—9 dni.

Endecja za zwołaniem nadzwyczajnej sesji Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 5. Sin. Odbyło się posiedzenie prezydjum Stronnictwa Narodowego, na którem uchwalono ze względu na fakt, **że istnieją poważne powody do zwołania Sejmu, poczynić odpowiednie kroki zgodne z konstytucją w kierunku zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

Cenzura przy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 5. Sin. Wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu m. Warszawy ze względu na moralność i bezpieczeństwo dokonał w granej obecnie w Teatrze Polskim, głośnej sztuce „Opera za trzy grosze" szeregu skreśleń. Dziś przedpołudniem zjawili się w komisarjacie rządu dyrektor Teatru Polskiego p. Szyfman i sekretarz Relidzyński, którzy przyjęli do wiadomości, że cenzura wykreśliła drażliwe ustępy w sztuce, dotyczące zagadnień społeczno-politycznych.

— Komisarjat rządu m. Warszawy skonfiskował dziś „Robotnika", „Myśl Narodową", „ABC" i „Placówkę".

Zwłoki śp. por. Szałasa — w drodze z Belgradu do Polski

Warszawa. 10. 5. PAT. Jak się dowiadujemy zwłoki śp. porucznika Szałasa, który zginął tragiczną śmiercią w czasie lądowania w Bagdadzie samolotu, odbywającego lot Warszawa—Bagdad, zostały ekshumowane dnia 5 maja br. W dniu dzisiejszym będą one przewiezione przez Syrję i Palestynę do Bejrutu, gdzie zostaną załadowane na statek „Alesia", który przewiezie je do Konstancy. Około 17. 18 maja zwłoki przybędą do Konstancy. Nadejścia zwłok do Polski należy się spodziewać około 20 lub 23 maja.

Polska i Mała Ententa

Wiedeń. 10. 5. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, że obecnie toczą się rokowania między Małą Ententa a Polską, w sprawie przystąpienia Polski do gospodarczej Małej Ententy.

Program najbliższej międzynar. konferencji pracy

Genewa. 10. 5. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że międzynarodowe biuro pracy rozesłało rządom państw należącym do międzynarodowej organizacji pracy, sprawozdanie w kwestji zmniejszenia nieszczęśliwych wypadków przy pracy, która to sprawa znajduje się na porządku dziennym, zbierającej się w dniu 30 maja międzynarodowej konferencji pracy. Poza tą kwestją konferencja zajmie się również zagadnieniem czasu pracy pracowników handlowych i inych.

58 domów pastwą pożaru

Wiedeń. 10. 5. PAT. Z Gottsche donoszą, że wybuchł tamże wczoraj pożar, który w przeciągu jednej godziny zniszczył 58 domów. Pożar spowodowany został przez porzuconą zapałkę. Ogień przerzucił się także na urząd pocztowy tak, że połączenia telefoniczne zostały przerwane. Pożar ugaszono dopiero dzisiaj o godz. 5 rano.

Swietny bilans wystawy Bliskiego Wschodu w Tel Awiw

Jerozolima, 10 5 ŻAT. W Tel Awiwie odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy palestyńskiej Bliskiego Wschodu. W uroczystości tej uczestniczył również sekretarz rządu palestyńskiego Luke, który oświadczył, że każdy kraj byłby dumny z takich zdobyczy jaką była wspomniana wystawa. Burmistrz Tel-Awiwu Dizenhoff stwierdził, że wystawę zwiedziło ogółem 200,000 osób, sprzedano zaś towarów za 40 tysięcy funtów, prócz tego wpłynęły liczne zamówienia od firm zagranicznych. Porządek podczas trwania wystawy był wzorowy. Dochód z wystawy wynosi 150,000 funtów, zaś czysty zysk 10 procent, który został podzielony między towarzystwo Mischar Wetaasija oraz towarzystwo Judea Insurance Comp., które udzieliło budynków i placu wystawowego.

Zydowski Dom oświaty stanie w Budapeszcie

dla uczczenia pamięci T. Herzla

Budapeszt, 10 5 ŻAT. Zarząd tutejszej gminy żydowskiej uchwalił rozpocząć budowę żydowskiego domu oświaty dla uczczenia pamięci dra Herzla, który urodził się w tej gminie, w związku z 25-leciem Jego zgonu. Dom oświaty ma stanąć na placu niedaleko synagogi, w pobliżu domu gdzie urodził się Herzl. W pobliżu znajduje się również dom, w którym urodził się Nordau. Istnieje projekt, aby w tym domu oświaty był uruchomiony specjalny oddział muzealny, poświęcony Herzlowi i Nordauowi.

Pożar w budynku gminy żyd. w Moskwie

Moskwa, 10 5 ŻAT. W lokalu moskiewskiej gminy żydowskiej, która się mieści przy synagodze wybuchł pożar. W płomieniach zginęło cenne archiwum gminy, synagoga jednak nie ucierpiała na skutek pożaru.

Krwawa bitwa statystów filmowych

Wiedeń. 10. 5. PAT. Pewne monachijskie towarzystwo filmowe urządziło wczoraj w Insbrucku zdjęcie masowe do filmu historyczne go, przedstawiające bitwę na górze Isel pomiędzy wojskami francuskiemi a bawarskiemi w roku 1809. Przeszło 3.000 osób wzięło udział w tych zdjęciach, podczas których statyści przebrani w historyczne kostjumy tak na serjo wzięli swoje role, że po sfilmowaniu bitwy musiało interwenjować pogotowie ratunkowe. Stwierdzono 37 wypadków pobicia.

Tajemnicza misja b. arcyksięcia habsburskiego w Sofji

Wiedeń. 10. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu, że syn arcyks. Józefa Habsburga, Franciszek Józef przebywa obecnie w Sofji. „Politika" donosi, że jego wizyta w Bułgarji uważana jest jako oficjalna wizyta u posła węgierskiego w Sofji, a poświęcona ma być rzekomo studjowaniu bułgarskich stosunków gospodarczych. „Politika" sądzi, jakoby Franciszek Józef miał zbadać możliwość zawarcia sojuszu bułgarsko-węgierskiego.

„Precz z Niemcami!“ - ale z jakiemi Niemcami?

W ostatniej „Kronice tygodniowej“ „Wiadomości Literackich“ pisze Antoni Słonimski:

Ponure zajścia w Opolu wkraczają w zakres moich zainteresowań nietylko z tego powodu, że pobito aktorów. Zajmuje mnie bardzo rola prasy i podszczuwaczy w całej tej barbarzyńskiej aferze. Niemcy, którzy napadli na polskich muzyków i śpiewaków, działali niewątpliwie pod wpływem kłamliwej i nikczemnej agitacji. Komisarz policji czy inny jakiś urzędnik stracą za to posadę, ale prawdziwi sprawcy pozostaną bezkarni. W skórę powinni dostać przedewszystkiem mówcy i dziennikarze z niemieckich pisemek nacjonalistycznych. Tego rodzaju zbiorowe napaści są przeważnie wynikiem podszczuwania. Podszczuwaczy nacjonalistycznych powinno się tępić i demaskować. Zarówno w Niemczech jak i w Polsce. Od burdy w miasteczku pogranicznem do okrzyków „Precz z Niemcami!“ i „Huzia na Niemca!“ — droga dla naszych demagogów niedaleka. Precz z jakiemi Niemcami? Czy z Niemcami, którzy podejmowali niedawno w Berlinie prof. Zielińskiego i Juljusza Kadena z wystawnością większą od tej, którą okazała siostrzyca Francja przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza? Czy z powodu łobuzerskiego napadu paruset durniów mamy krzyczeć: „Precz z Beethovenem!“ i nie grać Wagnera, — jak to uczyniła w charakterze rewanżu opera warszawska? Proponowałbym zastąpić okrzyk: „Precz z Niemcami!“ na prawdziwy i słuszniejszy: „Precz z nacjonalistami!“ Durniów skłonnych do robienia burd, więcej znajdzie się w Niemczech niż w Polsce, która nie odznacza się temperamentem zbiorowym. Ale takich durniów sporo jest na całym świecie. Odznaczają się wszędzie wielką łatwowiernością i posłuszeństwem wobec byle szmaty, gazeciarskiej i byle podszczuwacza!

Młodszych braci łobuzów z Opola widziałem u nas w Drohobyczu. Jest to wspomnienie niepozbawione momentów humorystycznych. Po wieczorze autorskim we Lwowie impresarjo zaprosił Tuwima i mnie na wieczór poezji do pobliskiego Drohobycza. Aranżer miejscowy, niejaki p. Parnas (który zgodnie ze swem nazwiskiem pragnął żyć z poetów), zawiadomił nas o panującem wśród ludności wzburzeniu. Niewiadomo o co chodzi, ale wiadomo, że ma być burda na naszym wieczorze. Chłopak od podnoszenia kurtyny przed rozpoczęciem wieczoru poinformował nas, że na sali znajduje się bojówka przybyła specjalnie z Borysławia:

— Ta oni są już na sali. Ta oni będą bić. Ta oni tu jednego footbalistę postrzelili. Ta z nimi nie ma żartów.

Istotnie przez dziurkę w kurtynie można się było przyjrzeć kilkudziesięciu drabom w długich butach, z długimi kijami i krótkim rozumem. Impresarjo p. Parnas znikł jak kamfora. Powagę sytuacji podkreślał drobny, lecz nieprzyjemny fakt, iż drzwi wyjściowe z za kulis zostały przez tajemniczych sprawców zamknięte od zewnątrz. Zostaliśmy sami z milczącym i lakonicznym chłopcem od kurtyny.

— Możeby zacząć? — pytam jedynego naszego obrońcę.

— Ta niech panowie zaczynają, im prędzej się skończy, tem lepiej dla panów.

Po tem niezbyt zachęcającem oświadczeniu, wyszedłem na scenę. Na sali było pełno. Atmosfera przesycona elektrycznością i zapachem onuczek. O dziwo, przyjęty zostałem huraganowem brawem. Odczytałem parę wierszy o wiośnie czy o miłości — dziś tego dokładnie nie pamiętam. Nagrodzony oklaskami, schodzę i mówię do Tuwima: „Bujda! Nie będzie żadnych awantur, wal śmiało“. Tuwim wchodzi na scenę i w tej samej chwili już jest z powrotem. Gwizd, ryk, kamienie, zgniłe jaja i jabłka wala w dekorację przedstawiającą t. zw. „wolną okolicę“. „Za polskich generałów! Precz! Do Rosji w zaplombowanym wagonie! Za Zbrucz!“ Była to manifestacja wyłącznie przeciw Tuwimowi. Ja — nie wiem, czy też podobieństwo nazwiska do poety Słońskego, czy przez „ski“ na końcu, czy też poprostu dla kontrastu, — potraktowany zostałem życzliwie. Okrzyk „Za polskich generałów!“ wyjaśnił nam powody burdy. Tuwim napisał kiedyś wiersz „O generałach“. W wierszu tym bardzo słusznie szydził z buty i butów generalskich, przeciwstawiając im poetów. O tym wierszu napisał Nowaczyński nie bez złej woli, że Tuwim obraża polskich wojskowych. Mój Boże, jak to się wszystko zmienia... Nowaczyński broniący generałów przed napaściami Tuwima! Otóż ludność Drohobycza poczuła konieczność bronienia generałów, biednych, bezbronnych niewiniątek, które skrzywdzono niesłusznie. Głupcy! Nie wiedzieli, że generałowie i bez nich świetne dadzą sobie radę. Dziś Tuwim z generałami na Zamku popija szampana, a ciemne dryblasy z Drohobycza myślą, że Tuwim rządzi Rosją albo jęczy w więzieniu.

Po tym deszczu jabłek i kamieni spróbowałem wyjść i uspokoić wzburzone audytorjum. Sala ucichła się. Wytłumaczyłem, że to co napisał Nowaczyński — to kłamstwo, i dodałem, że Nowaczyński nazywa się Neuwert i że sam jest Żydem. Ten argument wyraźnie poskutkował. Kiedy już bliski zwycięstwa spytałem, czy pozwolą teraz Tuwimowi odczytać swe wiersze, zaszedł fakt niespodziewany. Gdyby mi odpowiedziano, mógłbym dalej dyskutować, niestety, odpowiedziano mi — ale śpiewem. Tłum manifestantów zaczął ryczeć „Rotę“. Na to nie było już odpowiedzi. Mogłem tylko klęknąć i odśpiewać „Bogurodzicę“, aby przelicytować „patrjotyczną“ publiczność. Wytłumaczyć drabom z Drohobycza, że śpiewanie „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“ nie jest odpowiednim w stosunku do Tuwima postawieniem sprawy, — wydało mi się zadaniem zbyt trudnem.

Wkońcu, dzięki pomocy sprawnej policji, udało się nam opuścić salę i Drohobycz i uniknąć bardzo prawdopodobnego obicia.

Durniów wielu jest na świecie. Ale nie miarą durniów mierzy się narody. Nie krzyczcie więc: „Precz z Drohobyczem!“ ani: „Precz z Niemcami!“, ale jeżeli już chcecie koniecznie krzyczeć, krzyczcie: „Precz z łobuzami i pałkarzami!“ i co ważniejsza — „Precz z podszczuwaczami!“

Po burdzie w Opolu widzieliśmy w Warszawie pochody z transparentami „Żądamy Opola i Królewca!“ (?). Pisma nawołują do niegrania oper niemieckich, a mętne zbiorowisko ludzi z Placu Teatralnego żąda bojkotu towarów niemieckich. Dwóch adwokatów warszawskich „wykazało się“ patrjotycznie. Bajdurzyli już o karabinach maszynowych i kościach poległych. Obaj ci panowie niewielu mają widać klijentów, jeżeli ich szukają na ulicach. Głód sensacji pcha byle kabotyna na trybunę. Każdyby pragnął wygłupić się przed publicznością. Bo któż na serjo, dlatego, że w Opolu znalazło się paru łobuzów, chciałby wojny z Niemcami, wytrucia miast yperytem i zszargania krwią połowy świata? Zamiast starych bajdurzeń pseudopatrjotycznych, trzeba było zebranym powiedzieć coś rozsądnego. Np., że wśród pobitych artystów było dwu Żydów. Myślę, że toby ostudziło oburzenie tłumu przynajmniej o dwadzieścia procent. Tłum lubi sobie od czasu do czasu pochodzić po ulicach i powrzeszczeć. Prasa i mówcy wiecowi mgą podsunąć tłumowi hasła głupie albo pożyteczne. Mogą być również hasła obojętne. Dla łatwiejszego początku proponowałbym podsuwanie obojętnego i dźwięcznego okrzyku: „Precz z Brekekeksem! Niech żyje Brekekeks!“

Kampanja wyborcza w Anglji

W tych dniach rozpoczyna parlament angielski ostania swą sesję. Po załatwieniu spraw znajdujących się na porządku dziennym obecnej sesji odczytane zostanie proklamacja króla, poczem nastąpi rozwiązanie obecnego parlamentu.

Oficjalne listy kandydatów pojedyńczych partyj zostały już ostatecznie ustalone. O 615 mandatów Izby gmin walczyć będzie ze sobą 1685 kandydatów, a więc o 100 więcej niż przy poprzednich wyborach. Konserwatyści wystawili 582 kandydatów, liberali 493, a Partja Pracy 559. Jak już pisaliśmy, komuniści wysunęli swych kandydatów tylko w 24 okręgach wyborczych, a pozatem zgłoszono jeszcze kandydaturę 27 niezależnych czyli tzw. „dzikich“ kandydatów.

Agitacja wyborcza już się na dobre rozpoczęła. Prasa konserwatywna i liberalna rozpoczęła bardzo namiętną kampanję przeciwko Partji Pracy, zarzucając jej, że prowadzi obecne wybory za amerykańskie pieniądze. Amerykańscy socjaliści ogłosili mianowicie odezwę do amerykańskich robotników, by zebrać fundusz wyborczy dla angielskiej Partji Pracy, która jako jedyna partja angielska daje gwarancje pokoju. Labour Party nie zaprzecza bynajmniej okoliczności, iż chętnie korzystać będzie z finansowej pomocy amerykańskich robotników.

Min. Skarbu poleca stosować się do orzeczeń Tryb. Adm.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wciąż ma do czynienia z zażaleniami, skierowanemi przez poszczególnych płatników podatków bezpośrednich na postępowanie władz skarbowych. Skonstatowano, że w jednej i tej samej materji Trzbunał musi orzekać często po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy, a to wobec niehonorowania orzeczeń Trybunału Administracyjnego w analogicznych wypadkach. Takie postępowanie władz skarbowych wymagało od dawna unormowania i jeśli dotychczas nie nastąpiło, to stało się to wskutek wpływu fiskalizmu na bieg prac Departamentu podatkowego.

Dopiero w tych dniach, jak się dowiadujemy, wystosowany został okólnik, który poleca naczelnikom Urzędów Skarbowych zastosowywać się do orzeczeń N. T. A., by w ten sposób zaoszczędzić Ministerstwu Skarbu z jednej strony, a Trybunałowi z drugiej zbytniej pracy.

Zarządzenie to posiada doniosłe znaczenie, albowiem skończy raz na zawsze z praktykowaną dotychczas u nas samowolą w dziedzinie podatkowej ze strony zwłaszcza prowincjonalnych władz skarbowych.

Era „dyktatury proletarjatu“ w Rosji

Moskwa, 10 5 PAT. W prasie sowieckiej pojawiły się głosy, domagające się wprowadzenia nowej ery kalendarzowej, któraby miała się nazywać erą dyktatury proletarjatu. Pionierzy tej reformy wychodzą z założenia, że stosowanie w życiu sowieckiem ery chrześcijańskiej sprzeczne jest z podstawowym kierunkiem anty religijnym.

71-letnia kobieta poślubiła 18-letniego chłopca

Paryż, 10 5 PAT. „Le Journal“ donosi z Roubaix, iż z powodu poślubienia przez 71-letnią kobietę 18-letniego robotnika mieszkańcy wystąpili z wrogą demonstracją przeciwko nowożeńcom.

Z DNIA

Granice naszej solidarności

Przed kilku tygodniami przyniosła Żydowska Agencja Telegraficzna wiadomość o skazaniu pewnego farmera żydowskiego w Transwaalu na 7 lat ciężkich robót oraz na karę chłosty, za pobicie swego sługi murzyna, który wskutek tego pobicia wyzionał ducha. Murzyn ów dopuścił się jakiegoś przewinienia. Na skutek tego wyroku powstało wśród farmerów wielkie oburzenie ze względu na to, że był to pierwszy wypadek skazania w Transwaalu człowieka białego na chłostę, tak, że ludność biała obawiała się o zachwianie swego „prestiżu“ wobec murzynów. Trybunał apelacyjny w Kapsztadzie nie dał się jednak powodować względami białej racji stanu, lecz odrzucił apelację przeciwko wyrokowi pierwszej instancji, wobec czego wyrok ten zostanie wykonany.

Sprawa powyższa mogłaby w pewnych rasowo przeczulonych umysłach wywołać dwojakie uczucie solidarności. Uczucie solidarności człowieka białego względem białego, oraz — specjalnie u Żyda — uczucie solidarności względem Żyda. Oba te uczucia byłyby jednak w równym stopniu — nieuzasadnione.

Jeżeli farmerzy południowo-afrykańscy uważają, że niektóre sposoby karania są odpowiednie tylko dla rasy czarnej, to żaden postępowy Europejczyk nie będzie się z nimi solidaryzował. O ile kara chłosty jest barbarzyństwem, to powinna być zniesiona dla wszystkich. Utrzymanie jej specjalnie dla murzynów jest z pewnością znacznie większem barbarzyństwem, aniżeli sama chłosta publiczna w drodze wyroku sądowego.

Nie ulega wątpliwości, że kara chłosty jest barbarzyńska. Zastanowić jednak należałoby się nad tem, czy kara śmierci nie jest barbarzyństwem stokroć większem. Leży to w specjalnej mentalności europeskiej cywilizacji, że karę chłosty dawno zniesiono, podczas gdy znaczna część państw uważa ciągle jeszcze karę śmierci za konieczny atrybut ustawodawstwa karnego. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, aby publiczne odbieranie życia było kulturalniejszą formą karania, niż publiczna chłosta.

Również żydostwo skazanego farmera nie może wywołać u Żydów żadnego współczucia albo sentymentu. Możliwe nawet, że sąd nie byłby na karę chłosty skazał farmera nie-Żyda, możliwe więc, że przy ferowaniu wyroku odgrywał także rolę i moment antysemityzmu. Na to jednak niema żadnej rady, skoro czyn żydowskiego farmera był nieludzki, a wyrok — sprawiedliwy. Prawdę mówiąc, oburza nas ten czyn bardziej jeszcze u Żyda, aniżeli gdyby był popełniony przez nie-Żyda. Jesteśmy na całym świecie mniejszością i jako tacy jesteśmy elementem uciskanym. Ucisk to nieszczęście i tragizm dla uciskanego, ale też zarazem etyczny apel do jego duszy i do jego ustosunkowania się do świata. Jeśli są na świecie grupy ludzkie jeszcze nieszczęśliwsze i bardziej uciskane niż my — jak np. murzyni, — to nam chyba najmniej przystoi występować wobec tych parjasów w roli „białej bestji“.

Siedem lat ciężkich robót i kara chłosty za zabójstwo człowieka — to kara może surowa, a może nawet dość łagodna. W każdym razie ani solidarność ludzka ani solidarność żydowska nie każe bardziej współczuć z zabójcą, aniżeli z zabitym i jego osieroconą rodziną.

Antysemici zarzucają nam oddawna, jako jeden z głównych naszych grzechów — solidarność. Na małym przykładzie powyższym mogą się przekonać, że solidarność żydowska nie wykracza ani o jotę poza etyczne normy ogólnej ***solidarności ludzkiej i narodowej.*** *(b)*

W dzień jubileuszu 10-lecia wielkiej Rumunji

Na drodze pomyślnego rozwoju.

(K) W piątek, dnia 10 bm. obchodziła Rumunja nader uroczyście 10-lecie powstanie wielkiej Rumunji. Uroczystość jest zupełnie uzasadniona: Rumunja, która przed wojną była małem państwem zależnem zupełnie od polityki wielkich mocarstw, trzymających się pokornie płaszcza Hohenzollernów, zdołała bez wielkiego bądźcobądź wysiłku, bez straszliwego upustu krwi, urzeczywistnić daleko idące marzenia o zjednoczeniu wszystkich ziem rumuńskich, marzenia, o których się przedtem nawet najradykalniejszym rumuńskim patrjotom nie śniło. Gdy Rumunja porzuciła życzliwą neutralność dla państw centralnych, przechodząc zupełnie na stronę ententy, miała armję zdezorganizowaną, nieuzbrojoną należycie, finanse nieuporządkowane, kraj jęczący pod rządami bojarów, chłopstwo niezadowolone, niezorganizwane, niezdolne do świadomej walki o swe prawa, a wyładowujące swoją energję w żywiołowych, krwawo tłumianych rewoltach. Nic dziwnego więc, że Niemcom udało się w błyskawicznem tempie opanować całą Rumunję, która zdawała się być wydaną na ich łaskę i niełaskę.

Losy jednak zrządziły, że Rumunja dzięki protektoratowi Francji, która widziała w niej barjerę przeciw sowietom, wyszła z wojennych opresyj z okazałym dorobkiem, zagarniając dla siebie Besarabję, Banat, Siedmiogród i Bukowinę, kładąc w ten sposób podwaliny pod „Wielką Rumunję“. Rumunja przestała być małem państewkiem, a stała się poważnym czynnikiem w polityce międzynarodowej.

Niestety administracja państwa nie stanęła na wysokości swego zadania, nie umiała zreorganizować swego aparatu i dostosować go do nowej sytuacji politycznej. Gospodarka była wadliwa, waluta upadała, a bez pomocy zagranicznego kapitału nie można było pomyśleć nawet o przeprowadzeniu sanacji. W dodatku epizod z następcą tronu mógł mieć groźne następstwa dla spoistości kraju. Polityka zagraniczna Rumunji zaczęła się chwiać i oscylowała między sympatjami dla faszystowskich Włoch a przyjaźnią dla swej możnej protektorki Francji. Państwem rządzili liberali, których liberalizm był jednak dalekim od demokracji, wybory stały się w kraju prawdziwą farsą, a wychodził z nich zawsze zwycięsko rząd, który je przeprowadzał. Nad krajem zawisły chmury wewnętrznych niepokojów, które pogłębiając się, doprowadzić musiały do katastrofy.

Na szczęście, w ostatniej chwili, przeprowadzono bezkrwawą rewolucje, złamano opór „dynastji Bratianu“ i oddano ster rządów w ręce młodego, energicznego i wielką sympatją w kraju się cieszącego wodza chłopskiej opozycji, *dra Juljusza Manju*. Nowy rząd natychmiast rozwiązał parlament i przeprowadził nowe wybory. Były to może pierwsze w tym kraju, czyste, wolne europejskie wybory. Rezultat wyborów okazał, że liberali stanowili właściwie w Rumunji małą klikę, uważającą państwo za swą synekurę, a nie troszczącą się wcale o rzeczywiste potrzeby kraju.

Gabinet dra Manju cieszył się nietylko popularnością wewnątrz kraju, ale też miał poważne zaufanie zagranicy. Dzieło sanacji finansów i reorganizacji gospodarki nie zostało wprawdzie jeszcze zupełnie przeprowadzone, ale pożyczka została ostatecznie sfinalizowana, przyczem dominującą rolę odgrywa tutaj Francja, posyłając do Rumunii profesora Rista z Banku Francji, jako reorganizatora rumuńskich finansów i wysokiego urzędnika komunikacji Leverve'a, jako organizatora komunikacji kolejowej w Rumunji.

Jednej tylko jeszcze rzeczy nowy rząd dotychczas nietylko nie przeprowadził, ale jej jeszcze nie zaczął. Gdy dr. Manju przystąpił do akcji wyborczej, stworzył blok partji rządowej z mniejszościami narodowemi, do którego to bloku nie przystąpili tylko Węgrzy. Mówiono wtenczas oficjalnie i nieoficjalnie o nowej taktyce rządu wobec mniejszości narodowych, o konieczności uwzględnienia ich narodowo-kulturalnych potrzeb, o nowej erze w narodowościowej polityce rządu. Prawdą jest, że czasokres jest zbyt krótki do urzeczywistnienia tych wszystkich nowych zamiarów, ale początek musi być tutaj zrobiony. Rumunja jest bowiem państwem narodowościowem, jedna czwarta ludności Rumunji jest nierumuńska, a mianowicie *węgierska, niemiecka, żydowska, ukraińska, rosyjska, bułgarska, turecka*. Obecnie państwo wystosowało zaproszenie do wszystkich mniejszości narodowych, by razem z rumuńską większością święciły 10-lecie powstania wielkiej Rumunji. Zdaje się, że tylko Węgrzy uchylili się od współudziału, podczas gdy wszystkie inne mniejszości okazały zupełną solidarność z ludnością rumuńską. Tyczy się to zwłaszcza ludności żydowskiej, która, jak wszędzie na świecie, tak i w Rumunji żadnych nie żywi tendencyj odśrodkowych, a domaga' się tylko równouprawnienia uwzględniającego także narodowe potrzeby. Można się spodziewać, że Manju, który sam jadał gorzki chleb opozycji, okaże większe zrozumienie dla potrzeb mniejszości narodowych i potrafi rozwiązać ten problem, który w Rumunji obok konieczności gospodarczych jest najbardziej piekący.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** We wtorek 14 bm. **uroczyste przedstawienie Trupy Wileńskiej.** Danem będzie „Kidasz Haszem“ (Święć się imię Twoje) Szaloma Asza w układzie scenicznym i reżyserji Michała Weicherta. Arcydzieło to literatury żydowskiej zdobyło rekordowe powodzenie w Warszawie, gdzie grane było przeszło 200 razy przy stale wypełnionej widowni. Bilety od dziś do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem G. B. Shaw'a „Pigmaljon“ z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki. Jutro w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B“ w obsadzie premjerowej.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Dziś świetna rewja „Dlaczego pan nie nosi brody?“ z gościnnym występem Marjana Rentgena w swoim najnowszym repertuarze i z całym zespołem Gongu. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9'10, w niedziele i święta o 4'20, 7 i 9.20

— **STANISŁAW MIKUSZEWSKI,** skrzypek, wystąpi we wtorek 14 maja w sali Bolońskiego i wykona szereg utworów literatury skrzypcowej. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO, PEDAGOGICZNY urządza w niedzielę dnia 12 maja o godz. 11. **w sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34. 78 Popis- Poranek.** M. in. wystąpią uczniowie prof. Closman, Grodzickiej, Kahanowej, Stankiewiczowej — fortepian; Steina (ucz. Finkelpert), Schleichkorna — skrzypce; Chór Gimnazjum VI. — W programie Beethoven, Chopin, Paderewski, Wieniawski, Portnoff, etc. Bilety od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. w kasie przy sali. 713g

— **POPIS MUZYCZNY UCZNIÓW PROF. E. KLAPHOLZA** odbędzie się jutro w niedzielę 12 bm. w sali Bolońskiego. W programie Bach, Beethoven, Mozart, Wieniawski itd. Bilety po cenach popularnych do nabycia u fmy Bolońskiego, Rynek 34 oraz przy wejściu na salę.

KANDYDATURA ADWENTOWICZA NA DYREKTORA TEATRU ŁODZKIEGO. Jak się dowiadujemy, wkrótce ma zapaść decyzja o powołaniu nowej dyrekcji teatru miejskiego w Łodzi. Największe szanse ma kandydatura Karola Adwentowicza.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pigmlajon“ (gośc. wyst. p. Aleks. Węgierki).

Nziedziela: pop. „Dwaj panowie B“ (ceny zniżone); wiecz. „Pigmaljon“ (gośc. wyst. p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Sobota: „Dlaczego pan nie nosi brody?“

Niedziela: „Dlaczego pan nie nosi brody?“ (trzy przedstawienia).

Redukcja rządowych projektów budowlanych

Dowiadujemy się, że Ministerstwo robót publicznych będzie zmuszone w roku bieżącym zmniejszyć swoje projekty budowlane. Spowodowane to zostało z jednej strony zwyżką robocizny i materjałów budowlanych, z drugiej zaś niemożnością liczenia na dodatkowe kredyty, wobec zapowiedzi rządu co do oszczędności w gospodarce państwowej.

Robotnicy leśni nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od bezrobocia

W ostatnim czasie niektóre Obwodowe Zarządy Funduszu Bezrobocia żądały od przedsiębiorstw drzewnych wbrew obowiązującemu okólnikowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zabezpieczenia robotników leśnych na wypadek bezrobocia. Na skutek wniesionych odwołań Komisja Odwoławcza Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie na posiedzeniu w dniu 20-go marca br. wyjaśniła co następuje:

„Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle leśnym przy tzw. eksploatacji lasu, obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie podlegają. Pod mianem eksploatacji leśnej należy rozumieć wszelkie czynności związane z wyrębem i pierwotną obróbką drzewa, a mianowicie: wyrąb (ścinanie pnia), karczowanie, sadzenie drzew, obcinanie gałęzi i okorowanie, obciosowywanie, rozpiłowywanie na kloce, podłużne rozpiłowywanie za pomocą pił ręcznych, formowanie (przecinanie bala na odpowiednią długość), ładowanie na wozy lub wagoniki kolejki leśnej, względnie ryzowanie, (spuszczanie bali z góry) oraz inne dokonywane bez zastosowania maszyn i przyrządów mechanicznych przeważnie przez tych samych robotników, którzy są zatrudnieni przy wyrębie lub też przez innych, lecz niekoniecznie wykwalifikowanych zawodowców.

Wszelkie inne roboty, związane z tzw. wtórną obróbką surowca drzewnego, a dokonywane w specjalnych zakładach przemysłowych, jak pędzenie smoły, terpentyny, produkcja węgla drzewnego, obróbka materjałów leśnych w tartakach (wyrób desek i drzewa sortowego), w zakładach impregnacyjnych itp. **jako roboty, nie wchodzące w zakres robót, wykonywanych przy eksploatacji leśnej, winny być uważane za roboty przemysłowe, zaś robotnicy, zatrudnieni przy tych robotach, za robotników obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegających.**

Furmani zwożący drzewo rąbane z lasu na podstawie umowy co do wynagrodzenia za dokonany przewóz we własnym zakresie, a zatem uniezależnieni co do czasu i sposobu wykonania swej pracy od przedsiębiorcy, obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia nie podlegają natomiast podlegają obowiązkowi zabezpieczenia fur-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt zniesienia ustawowego spoczynku niedzielnego?

Jak donosi warszawski „Moment“, ma być obecnie w sferach rządowych rozważany projekt zniesienia przymusowego spoczynku niedzielnego dla wyznań niechrześcijańskich. Projektodawcą ma być podobno doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey, który zwrócił uwagę miarodajnych czynników na wielkie szkody gospodarcze, wynikające z przymusowego dwudniowego świętowania wielkiej liczby kupców i rzemieślników.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

86

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy).

(Czasami przesadzam w sobie samym Gartę, — myśli Krzysztof).

„Kochacie przecież siebie, — dlaczego nie macie być szczęśliwymi!“ (Garta ma coprawda inne, sięgające niejako po ostateczne konsekwencje pojęcie o miłości niż ja).

„A więc i ty tak samo byś postąpił?“

„Ja?“ Ryszard się cofa. „Jakże mógłbym się zdobyć na tę odwagę! Ja! Ale ty Krzystofie jesteś tak silny, ty to do końca doprowadzisz“.

„Tak — być może — jeśli ucieknę się do pomocy zła“. I wyjaśnia, co rozumie pod słowem „ujarzmione zło“. Żadnej przemocy, żadnej krzywdy. Ból, ale nie więcej, niż tego konieczność wymaga, tak jak chirurg posługuje się taneczną zręcznością przy używaniu ostrego noża

„Nie widzę zła w twej miłości“ Garta pozostaje z pewnym uporem przy swojem zdaniu. „Ale zdaje się, że ty musisz mieć tę ideę. Sprawia ci satysfakcję. O jedno cię tylko proszę: Daj się prowadzić przez życie a nie przez teorję“.

„Co masz przeciwko niej?“

„Jest oszałamiająca nowa“.

„Czy to przemawia przeciwko niej?“

„Nie — nie ze wszystkiem. — Ale zawsze mam to uczucie: gdyby ktoś napisał tę filozofję zła, ty byłbyś pierwszym, któryby ją zwalczał. Tylko dlatego, że nikt jej jeszcze nie skrystalizował, to znaczy: o ile moja ignorancja może mi zezwolić na tego rodzaju twierdzenie, — tylko dlatego ty ją wysuwasz. Nie, wybacz, fałszywie to sformułowałem. Chciałem bowiem wyeliminować czar, zawarty w nowości jakiejś myśli.

„To trzeba rzeczywiście zawsze czynić“.

Garta potem przyznaje, — z ową tolerancją, którą praktykuje zawsze w stosunku do wszystkich innych ludzi, tylko nie w odniesieniu do siebie, — że w każdym razie jest rzeczą ważną, by złu wytyczyć granice, których mu za żadną cenę przekroczyć nie wolno. I że to jest być może nawet rzeczą możliwą, jakkolwiek żadnego nie zna przykładu z tej dziedziny.

Rozmowa przeistacza się w oskarżenie złych naszych czasów, tych czasów wojny, która ich przygniata. Ranni żołnierze w miejscowości kuracyjnej, kaleki, już głód w kraju — co za nędza! I jakże jest się wobec tego wszystkiego bezbronnym! Istnieje tragiczna koncepcja bytu, która nie ułatwia wcale życia, która z heroiczną surowością domaga się ofiar, by lepsze wyższe stworzyć życie. Ale jakże się ją wykoszlawia! Czy może się okrucieństwo przy tych swoich pozornych wysokich celach rzekomej odbudowy powołać na hasło Goethego: „Stirb und werde?“ Czyż sztaby generalne nie uczyniły z tego słowa karykatury, a mianowicie: Ty umieraj — a ja będę.

„Z tym rodzajem gwałtu nie chcę mieć nic wspólnego“, oświadcza Krzysztof. Spojrzenie w kierunku stacji kolejowej: Jeszcze dwie godziny — a Lena przyjedzie. Czy jej zadam ból? Jeśli nawet nie będę wobec niej zupełnie szczery — jest to przecież inny rodzaj zła niż ten, o którym myśli Ryszard.

Spojrzenie w kierunku stacji ożywia go, dodaje mu siły do wielkiego dzieła. Dusza pełna zmysłowego oczekiwania. Roznowa skrzy się grą przeróżnych kolorów, zatracając wyraziste czarnobiałe kontury refleksji. Powietrze, jasny widok hen! aż po równinę — i Lena w każdem słowie.

„Mój Ryszardzie“, mówi namiętnie, „jestem w tym momencie tak szczęśliwy, że zdaje mi się, jakobym widział przed sobą dno życia. Wielki problem: jeśli się jak Tołstoj odrzuca przemoc i gwałt czy musi się konsekwentnie dojść do tego, by stać się wrogiem ciała, niszczycielem wszelkiego w państwie porządku, kultury, sztuki, radości życia? Czy to jest koniecznością? Wszak ty sam Ryszardzie, chcesz żyć w zgodzie z prawami natury i życie swe oprzeć na pracy, na zgodzie z radosnemi potęgami bytu, których nie uważasz jak on za dzieło szatana. Tem ty się właśnie różnisz od Tołstoja“.

Garta broni się skromnie. (C. d. n.)

mani zatrudnieni przy przewozie drzewa na podstawie umowy najmu pracy z przedsiębiorcą.

KOLEJE POLSKIE UNIEZALEŻNIAJĄ SIĘ OD IMPORTU Z ZAGRANICY. Polskie koleje państwowe zużywają rocznie około 1,000 ton miedzianych blach paleniskowych, które w znacznej mierze sprowadzane były dotychczas z zagranicy. W roku bieżącym po raz pierwszy koleje polskie pokryły całkowicie swe zapotrzebowanie na te materjały w fabrykach krajowych, które przystosowały się do tego rodzaju produkcji.

NOWA FABRYKA MARGARYNY. Z końcem kwietnia br. uruchomiono w Poznaniu fabrykę chemiczno- techniczną i tłuszczu jadalnego „Standard" pod firmą Fryderyk Abel, Poznań — Starołęka. Dzienna produkcja margaryny w nowej fabryce wynosi 800—1000 kg.

Przygotowania do XVI. Kongresu Sjonistycznego

Biuro XVI kongresu sjonistycznego przystąpiło już pod kierownictwem Dra Hugona Hermanna do pracy przygotowawczej. Zastępcą kierownika jest Dr Fr. Kahn, generalnym sekretarzem Dr Fritz Ullmann.

W związku z kongresem ukaże się szereg publikacyj, jak sprawozdanie egzekutywy sjonistycznej, „Keren-Hajesod", oraz Żydowskiego Funduszu Narodowego (w językach hebrajskim, niemieckim i angielskim). Przez cały czas trwania kongresu codziennie ukazywać się będzie „Kongress-Zeitung", jako urzędowy organ kongresu (w języku niemieckim). Po zakończeniu kongresu ukaże się stenograficzny protokół obrad.

Posiedzenie inauguracyjne kongresu odbędzie się w gmachu miejskiego teatru w Zurychu. Dalsze obrady — w „Vereinshaus zur Kaufleuten". Ilość miejsc dla przedstawicieli prasy i gości będzie znacznie mniejsza niż podczas poprzednich kongresów. Należy więc zawczasu postarać się o karty wstępu (Gastkarten) na kongres. Ceny tych kart są następujące: 1-sza kategorja 80 fr. szw., druga kat. 50 fr. szw., 3-cia kat. 25 fr. szw., karty wejściowe 10 fr. szwajc.

—ogo—

O ulepszenie procedury mniejszościowej

Londyn. (ŻAT.) Odbyło się tu doroczne zebranie sprawozdawcze „Anglo Jewish Association", na którem odczytano m. in. sprawozdanie z przebiegu konferencji żydostwa angielskiego w sprawie rozszerzenia „Agencja Żydowskiej".

P. Lucien Wolf stwierdził w swojem sprawozdaniu, że najdonioślejszem zagadnieniem, wysuwającem się na plan pierwszy w chwili obecnej, jest sprawa zmian w procedurze zgłaszania petycji mniejszościowych do Ligi Narodów. Jak wiadomo, specjalny „Komitet Trzech" na najbliższej sesji rady Ligi Narodów, mającej się odbyć w Madrycie w m. czerwcu rb., przedstawi sprawozdanie w tej kwestji. Komitet ten, do którego należą sir Chamberlain, Adatchi i Quinones de Leon, odbył ostatnie swe posiedzenie w zeszłym tygodniu w Londynie. Obrady te były ściśle poufne. P. Lucien Wolf nie przypuszcza, aby do obowiązującej obecnie procedury przy przyjmowaniu petycji mniejszościowych wprowadzone zostały poważniejsze zmiany, gdyż zagadnienie to jest bardzo skomplikowane i każda próba daleko idących zmian wywoła niechybnie sprzeciw ze strony zainteresowanych państw. Zresztą, zdaniem p. Luciena Wolfa, zmiany takie nie przyniosłyby istotnej korzyści. Dziwię się tym, zakończył p. Wolf swoje wywody, którzy pragną wrzucić tę sprawę do tygla, z którego procedura nie wyjdzie korzystniejszą dla mniejszości.

Wkońcu dokonano wyborów kierownictwa „Anglo Jewish Association", w skład którego weszli poprzedni członkowie z p. Montefiorem na czele.

Rząd polski subwencjonuje wydawnictwo hebrajskie

Jak się dowiadujemy, wydział oświaty przy Min. Spraw Zagr. subwencjonuje wydawnictwo dzieła hebrajskiego o piśmiennictwie polskiem p. n. „Nad brzegami Wisły", młodego literata żyd.-hebrajskiego p. Jehudy Warszawiaka.

Warto zaznaczyć, że jest to pierwsze żydowskie wydawnictwo literackie, subsydjowane przez rząd polski. Dzieło ukaże się wkrótce w zakładzie wydawniczym „Makor" w Warszawie. Książka zawierać będzie m. i. rozprawy o Mickiewiczu, Słowackim, Żeromskim, Reymoncie i in., jak również rozprawę o Żydach w literaturze polskiej. (ŻAT.).

Czy faszyści włoscy finansują ruch antysemicki w Niemczech?

Monachjum. (ŻAT.) W tutejszym sądzie odbywa się proces z oskarżenia Adolfa Hitlera przeciwko byłym jego towarzyszom Osterhuber (red. naczelny „Bayrischer Courier"), Zorfas (red. „Münchener Post" i in. Oskarżeni zarzucali narodowo-socjalistom, że korzystają oni z poparcia finansowego faszystów włoskich, czem się też tłómaczy ich gotowość do zrezygnowania z Tyrolu Południowego na rzecz Włoch. Sąd przesłuchał szereg świadków, którzy potwierdzili te oskarżenia, natomiast żona znanego fabrykanta fortepianów Bechsteina przeczyła temu twierdzeniu. Gen. Ludendorff dał wymijające odpowiedzi na zapytania w tej sprawie, oświadczając, że nie przypomina sobie konkretnych faktów. Wyrok sądu w tym ciekawym procesie zapadnie w najbliższych dniach.

Wystąpienie narodowo socjalistów w Würzburgu

Berlin. (ŻAT.) Oddział „Zentralverein der Deutschen Juden" w Würzburgu zorganizował masowe zebranie celem napiętnowania ohydnej hecy antysemickiej, podjętej przez narodow. socjalistów w związku z zabójstwem 5-letniego Kesslera z Hanau. Przemówienia wygłosili radca Rosenthal i dr. Wiener. Gdy głos zabrał pastor Winkelmann, który w ostrych słowach demaskował perfidję antysemicką, zgromadzeni na sali wiecowej hitlerowcy wszczęli obstrukcję, wobec czego zebranie zostało zerwane.

—o—

„MISS AUSTRIA" WYJECHAŁA DO GALVESTONU. „Miss Austria", jak wiadomo Żydówka, wyjechała do Galvestonu celem uczestniczenia w konkursie o tytuł najpiękniejszej kobiety świata. Przed wyjazdem „Miss Austria" była podejmowana przez posła Stanów Zjednoczonych w Wiedniu.

ODZNACZENIE URZĘDNIKÓW ŻYDOWSKICH W KONSULACIE POLSKIM W PALESTYNIE. Wśród osób zasłużonych, odznaczonych przez rząd polski z okazji święta 3. maja, znajdują się również dwaj urzędnicy żydowscy konsulatu polskiego w Jerozolimie, pp. Patron i Solomiatz.

PRZEMÓWIENIE RADJOWE LOUIS MARSHALLA O „AGENCJI ŻYDOWSKIEJ". W tych dniach prezydent komitetu żydowsko- amerykańskiego p. Louis Marshall wygłosił przez radjo przemówienie o znaczeniu rozszerzonej „Agencji Żydowskiej".

Dr. JÓZEF STEINBERG

„Dzień Matki“

jako symbol ogólno-ludzkiej miłości, zgody i harmonji.

Z okazji uroczystości „Dnia Matki“ w Krakowie.

P. dr. Józef Steinberg, członek Komitetu Wojewódzkiego „Dnia Matki“ i prezes Małopolskiego Związku Stowarzyszeń Opieki nad Sierotami żyd. w Krakowie, nadsyła nam z okazji jutrzejszego „Dnia Matki“ poniższy artykuł.

Jesteśmy w przededniu uroczystości „Dnia Matki“. Z Krakowa, tych Aten Polskich, grono ludzi dobrej woli — bez różnicy wyznania, stanu i narodowości — pod egidą Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) rzuciło hasło, aby w drugą niedzielę maja święcić corocznie specjalne święto Matki i aby w dniu tym

każdy z osobna w swem rodzinnem gronie, a także i społeczeństwo jako całość, złożyło hołd — Matce.

Przed Matką każdy chętnie chyli swe czoło i bez względu na swe stanowisko, najwyższe, czy najniższe, staje się małym, jako przed istotą, której zawdzięcza wszystko, całe swe istnienie i od której zaznał poświęcenia i czułości bez granic i bez jakiejkolwiek pretensji do odpłaty. Właśnie dlatego rzeczywiście trudno mowie ludzkiej zdobyć się na należyte określenie i ocenienie tej sumy pieczołowitości i miłości matczynej, która niczego nie pragnąc, w samem ochranianiu dziecka swego i w trudzie i poświęceniu znajduje najwyższe szczęście. Każdy z nas całą duszą swą korzy się przed ubóstwianą Matką swoją, a im głębiej go przenika to uczucie miłości i pokory wobec swej Matki, tembardziej wznosi się wartość i godność etyczna jednostki.

W uznaniu tej niezmiernej wartości i społecznego znaczenia roli, zakresu działania i pracy Matki i wpływu uszlachetniającego, jaki wywiera na każdą ludzką jednostkę miłość i przywiązanie dla Matki, — ogłosiły kulturalne społeczeństwa zachodnie, a to pierwsza Filadelfja i Chicago w roku 1910-tym za inicjatywą swej działaczki społecznej Miss Jany Jarvis, a za temi miastami całe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, napozór tak trzeźwe i materjalistyczne — na zasadzie uchwały parlamentu i orędzia swego Prezydenta Wilsona w roku 1914-tym — święto narodowe „Dnia Matki“, obchodzone w drugą niedzielę maja corocznie.

Święto to stwarza okazję i nakłada na każdą jednostkę obowiązek, aby w dniu tym dała wyraz swej miłości i czci dla swej Matki, a niemniej także całe społeczeństwo składa w tym dniu hołd wszystkim Matkom, uznając i czcząc ogół Matek, jako symbol wszystkiego, co w każdym człowieku i w całej ludzkości jest najszlachetniejsze i najlepsze.

Dzień Matki jak każda idea piękna i niezniszczalna rozpoczął zwycięski pochód. Przejęły go wkrótce kraje skandynawskie. — Szwecja, Norwegja i Danja, — następnie Niemcy i Austrja, obecnie stara się Komitet, który działalnością swą objął miasto Kraków i Województwo krakowskie. — przeszczepić to święto do Rzeczypospolitej Polskiej według ogłoszonego programu, który swą treścią oderwie szerokie warstwy społeczeństwa na chwilę od szarzyzny codziennej. Przyczyni się to w najszerszych sferach obywatelskich a przedewszystkiem w sercach młodzieży bez różnicy wyznania i narodowości do propagowania głębokiej myśli i wartości etycznych, które tkwią w tem święcie.

Bez nadania na początek narazie charakteru ogólnego święta państwowego pielęgnują w myśl ułożonego programu i wprowadzają w życie uroczystość tę poszczególne organizacje społeczne, które kultywują dobra etyczne, oparte na miłości rodzinnej, a w pierwszej linji organizacje pracujące dla dobra dziecka. Praca ta wdzięczna i zbożna, bo mamy tu do czynienia z myślą prawdziwie twórczą o charakterze ogólno ludzkim, międzynarodowym w najpiękniejszem i najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa, z myślą, która zbliża do siebie wszystkich ludzi bez różnicy rasy, płci i stanów.

* * *

Piękna idea Dnia Matki stanowi w myśl haseł swych ważny czynnik trwale uszlachetniający serca i umysły, — uświadamia i budzi najtkliwsze instynkty miłości w najszerszych warstwach pogrążonych w twardej i szarej walce o chleb codzienny. Święto Dnia Matki nabiera jeszcze wyjątkowego znaczenia dla wszystkich państw i narodów w dobie obecnej, a także dla Rzeczypospolitej Polskiej po uzyskaniu niezawisłego bytu politycznego i dla narodów wchodzących w skład Polski powołanych do zgodnej i harmonijnej, lojalnej, państwowo- twórczej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Gdy silimy się i mozolimy po wojnie światowej w obecnym okresie odbudowy, aby powrócić do życia normalnego po latach zniszczenia na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach zwłaszcza na ziemiach polskich, które były tea-

trem wojny, gdzie pozostały tem większe ślady zniszczenia, — wysuwa się w pracy nad ogólną odbudową, na pierwszy plan pragnienie i wołanie o odbudowę moralną dusz ludzkich, wyjałowionych i pozbawionych przez wojnę najszlachetniejszych i najwyższych dóbr etycznych zbliżających i łączących ludzi i regulujących ich wzajemne stosunki przed wojną, obecnie zaś zmaterjalizowanych po tyloletniej bezwzględnej walce o życie i użycie. Proklamowanie specjalnego kultu dla Matki jest jedną z dróg prowadzących do tej odbudowy moralnej dusz, bo imię Matki, które w dniu takiego święta jest na ustach wszystkich, stanowi zarazem symbol wszystkiego, co dla każdego jest drogie, wzniosłe, trwałe i wieczne i co wszystkich ludzi i całą ludzkość ze sobą łączy.

* * *

Jest też zupełnie naturalnym objawem zapał i entuzjazm, z jakim propaganda za wprowadzeniem Święta Dnia Matki przyjęta została w społeczeństwie żydowskiem w całej Polsce. W kilka tygodni po ukazaniu się artykułu inicjatora tej uroczystości adw. Dra Romana Bogdaniego wygłosił w dniu 26 grudnia 1927 r. na zjeździe Związku Stowarzyszeń Opieki nad Sierotami żyd. Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Dr. Józef Steinberg referat, gorąco podejmujący i propagujący tę piękną myśl inicjatora. Wszystkie Towarzystwa Lokalne Opieki nad Dzieckiem w Polsce rozsiane i zorganizowane w 341 komitetach, idąc chętnie za hasłem rzuconym przez Centralę w Warszawie, podjęły myśl corocznego obchodzenia „Dnia Matki“, a nadto propagują myśl tę na wezwanie i zalecenie Prezydjum Związku żyd. Stowarzyszeń humanitarnych B'nai Brith Rzeczypospolitej Polskiej wszystkie Stowarzyszenia humanitarne w Polsce i poświęciły wieczory i urządziły akademje dla zapoznania najszerszych kół z ideą i treścią Dnia Matki.

Wszak żydostwo jako takie odnosi się do Matki ze szczególnem pietyzmem i z najgłębszą czcią, co objawia się i wynika ze świętości wpojonego każdemu Żydowi obowiązku uczczenia zmarłej Matki i Ojca przez całoroczne zmawianie modlitwy Kadisz. Najwyższą cześć dla Matki wpaja w każdego Żyda Biblja, która otacza nasze pramatki, Sarę, Rebekę, Leę, Rachelę — tak samo głęboką czcią, jak naszych praojców Abrahama, Izaka i Jakóba, a w piątem przykazaniu w Piśmie świętem, głosząc „Kochaj Ojca swego i Matkę swoją, abyś długo żył na ziemi“ nakazuje Mojżesz cześć dla Matki na równi z czcią dla Ojca. Biblja sławia w księgach proroków postać Hanny- Matki i wychowawczyni wielkiego proroka Samuela — na szczycie sławy, a król Salomon głosi na cześć Matki Rodziny psalm i hymn pochwalny.

Wedle Talmudu śmierć Matki Rodziny równa się ponownemu zburzeniu Świątyni.

Nie ulega wątpliwości, że Żydzi, którzy swemu wzorowemu życiu rodzinnemu, u których pierwsze miejsce zajmowała Matka jako kapłanka, zawdzięczają przetrwanie wiekowego rozproszenia i strasznych mąk i prześladowań w średnich wiekach, odnoszą się do Matki jako do symbolu bezbrzeżnej miłości i poświęcenia, a instytucja Dnia Matki wywołuje w społeczeństwie żydowskiem najwdzięczniejszy i najpeniejszy resonans. Jak wniośle pojmują Żydzi rolę i znaczenie Matki dla społeczeństwa, wynika najdobitniej z pięknej wizji proroka Jezajasza, który jako karę za upadek obyczajów, za grzechy i odstępstwo od przykazań Boskich grozi swemu narodowi i przewiduje utratę niezawisłości i zdobycie Jerozolimy przez zdobywcę babilońskiego, a gdy w poczuciu winy nikt nie ma odwagi zwrócić się do Stwórcy z prośbą o przebaczenie i odwrócenie zguby, jedynie płacz Matki Racheli zrozpaczonej nieszczęściem swoich synów znajduje posłuch i wzbudza litość Boga nad ludem żydowskim. Jeżeli żydostwo, które dało światu dotąd dwa tak doniosłe dobra, jak monoteizm i etykę, jest wedle proroczej wizji Jezajasza powołane do urzeczywistnienia takiego stanu na świecie, że ludy przekują miecze na sierpy, a wilk będzie mieszkał z jagnięciem, jeżeli rozszerzenie się kultury i wiedzy największych genjuszów i uczonych ma być drogą prowadzącą do tego celu, to fundamenty pod akcję tę kładzie Matka żydowska wychowująca najlepszych synów społeczeństwa żydowskiego w czci dla wiedzy i idei pokoju.

Dlatego społeczeństwo żydowskie przejęte jest do głębi uwielbieniem dla Matki!

Staraniem prezydjum gminy żyd. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 9-tej przed poł. ku uczczeniu „Dnia Matki“ nabożeństwo w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie.

ZE SPORTU

— **NADZW. WALNE ZGROMADZENIE ŻKS „HAGIBORU“** wybrało onegdaj następujący zarząd klubu: Prezes Kleinmünz Wilhelm; I. wiceprezes Biermann Bernard; II. wiceprezes Liebfeld Michał; sekretarz Danenhirsch Mojżesz; skarbnik Nadel Mojżesz; członkowie zarządu Puffeles Liepmann, Schlüssel Henryk, Bursztyn Roman, Hammer Ciel, Schönherz Józef, Berkowicz Samuel; kierow. S.P.N. Schönherz Józef; Komisja rewizyjna: Jakób Bonder, Wilhelm Nussbaum, Maks Berdyczower. — Wpisy członków przyjmuje się codziennie w lokalu przy ul. Wolnica 11.

— **SEKCJA PŁYWACKA ŻKS MAKKABI KRAKÓW**, urządza w niedzielę 12. bm. o godz. 10 przed poł. pierwszą wycieczkę na Wisłę. Ze względu na odpowiednią temperaturę i stan wody oraz, iż znaczna część rozpoczęła już treningi, spodziewanym jest liczny udział w wycieczce. Zbiórkę przy stacji końcowej linji tramwajowej Nr. 5 na Salwatorze. Wycieczka odbędzie się w razie pogody. Goście mile widziani.

— **MISTRZOSTWA W PIŁCE RĘCZNEJ.** W niedziele kończy Makkabi pierwszą kolejkę rozgrywek mistrzowskich w piłce ręcznej spotkaniem z YMCA. Obie drużyny zajmują miejsca na czele tabeli, toteż spotkanie powyższe zadecyduje, która z nich się wysunie. Mecz odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3.30 pop. na boisku Makkabi.

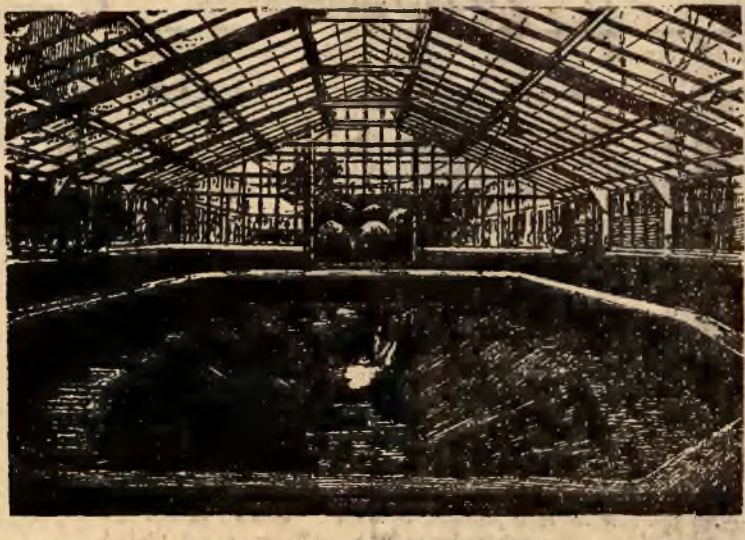
— **SPARTA—MAKKABI.** Powyższe zawody o mistrzostwo klasy A, które odbędą się dziś w sobotę na boisku Makkabi, zapowiadają się niezwykle ciekawie. Sparta po wzmocnieniu swojej drużyny, przedstawia obecnie zespół twardy, wybitnie przebojowy, to też Makkabi pretendująca do tytułu mistrz. kl. A. musi dołożyć wszelkich starań, aby zdobyć tak cenne dla niej punkty. Początek o godz. 5 popoł. Ceny miejsc niskie.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Przed otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu



WESTIBUL REPREZENTACYJNY.



Wnętrze prawego skrzydła nowobudującej się **olbrzymiej palmiarni w Parku Wilsona w Poznaniu.** Na pierwszym planie basen dla wspaniałej rośliny Victorji Regji i innych roślin egzotycznych.



PILON ŚWIETLNY na podwórcu wystawowym terenów wschodnich P. W. K.

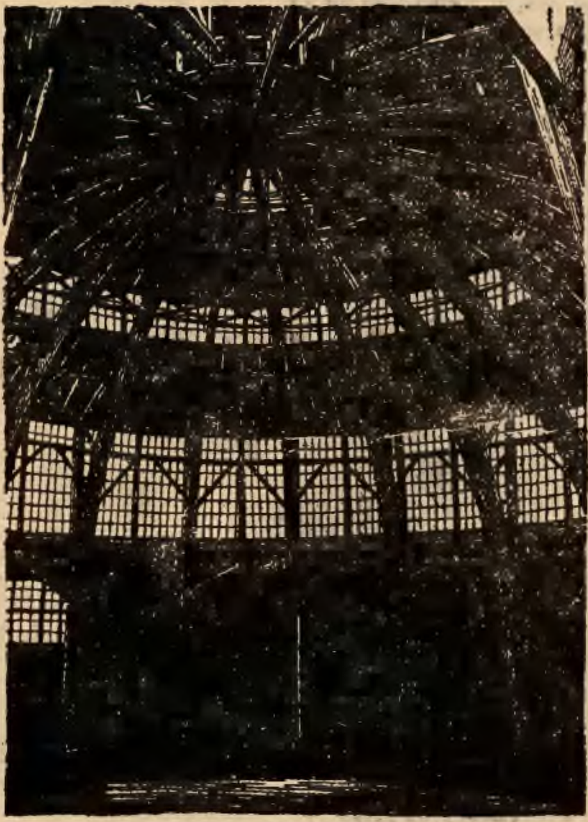
◆ ◆ ◆

RADJO A WYSTAWA POWSZECHNA W POZNANIU.

W dniu 16 maja br. odbędzie się w Poznaniu uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej. Na uroczystości tej będzie obecny p. Prezydent Rzeczypospolitej, rząd w pełnym składzie, przedstawiciele władz i społeczeństwa i oczywiście tłumy publiczności. Aby dać swym słuchaczom jaknajlepsze pojęcie o otwarciu tej gigantycznej imprezy „Polskie Radjo“ będzie transmitowało uroczystości otwarcia P. W. K. zapomocą radjostacji poznańskiej. Transmisja rozpocznie się o godz. 9-tej rano w dniu 16 maja br.

Ponadto, aby dać swym słuchaczom całokształt wiadomości o Wystawie, radjostacje nadają cały szereg komunikatów, wzmianek i odczytów, charakteryzujących szczegółowo ogrom włożonej w P. W. K. pracy i jej znaczenie dla całego społeczeństwa. Z najbliższych odczytów należy wymienić: prof. Janowskiego i dyrektora Wystawy, dr. Wachowiaka. Odczyt ten odbędzie się w niedzielę, dn. 12 bm.

◆ ◆ ◆



WNĘTRZE DANCINGU. Projekt inż. arch. J. Müllera. Konstrukcja: pełne więzary łukowe z desek; rozpiętość wolna 30 m., wysokość 18 m. **Największa kopuła drewniana w Europie.**

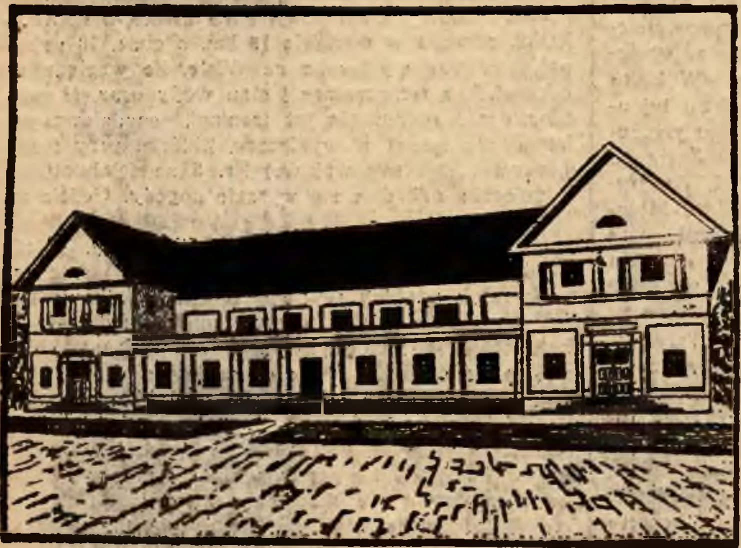
◆ ◆ ◆

WITRAŻE KRAKOWSKIE NA P. W. K.

Krakowska wytwórnia witrażów, której kierownikiem artystycznym jest znany architekt p. Mączyński, wystąpi na P. W. K. z własnym pawilonem w kształcie kwadratu, na którego narożnikach wznoszą się czetry 12-metrowe wieżyczki, całe oszklone, które wieczorem będą rzucały snopy różnobarwnego światła przez witraże. Na czterech ścianach powilonu rozmieszczone będą cztery witraże uczenicy Akademji Sztuk Pięknych, p. Leśniakówny, p. architekta Marczyńskiego, Jana Ponkowskiego i kompozycja według kartonu Stanisława Wyspiańskiego. Przedstawia ona Chrystusa z rozciągniętemi ramionami. Witraż ten zamówił ks. biskup Lisiecki do swojego pałacu.

Wystawę dopełni witraż Chrystusa w Ogrojcu kompozycji p. A. Raka, ucznia Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

◆ ◆ ◆



PAWILON PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO.



HALA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, GRAFICZNEGO I CHEMICZNEGO.



Zdjęcie nasze przedstawia kilka scen z rozruchów majowych w Berlinie. U góry na lewo: jedna z barykad, wzniesionych przez komunistów w dzielnicy Neukölln, na prawo pancernik na miejscu rozruchów. U dołu na lewo: rewizja za bronią, na prawo pobojowisko na jednej z ulic.



PREMJER LITEWSKI WALDEMARAS I JEGO MAŁŻONKA, którzy przed kilku dniami ocaleli z urządzonego na dyktatora zamachu.



SIR HENRY STANLEY, znakomity badacz Afryki środkowej, zmarł dnia 10-go maja przed 25 laty.



Nowy rekord w skoku wzwyż osiągnął murzyn Silvio Cator z Haiti, przekraczając 8 metrów i bijąc swój własny dotychczasowy rekord światowy (7'93 m.).



Pożar budynku parlamentu w Sofji zniszczył dnia 30-go kwietnia znaczną część tego gmachu.



W pobliżu portu Rodos na morzu Egejskiem runął do morza włoski samolot wojskowy. Lotników wyratował niemiecki statek pasażerski „Oceana".

Wiadomości z kraju

List z Jarosławia

Z Rady miejskiej. — Z org. sjonistycznej. — Walne Zgromadzenie „Tozu“.

Z obowiązku dziennikarskiego donoszę, że Rada miejska uchwaliła w ub. miesiącu na kilku posiedzeniach budżet zwyczajny i nadzwyczajny na rok 1929/30, z których pierwszy obraca się w sumie dochodów i wydatków około 820,000 zł.; nadzwyczajny zaś obejmujący budowę nowej elektrowni, targowicy miejskiej, częściowej kanalizacji, budowy ul. im. Józefa Piłsudskiego i innych drobnych inwestycji, sumę 1,300.000 zł., z której to kwoty jedynie suma na budowę elektrowni i targowicy miejskiej jest realną, uchwaloną a częściowo podjętą pożyczką Banku Gospodarstwa Krajowego. Dyskusja budżetowa stała na bardzo miernym poziomie, radni nie ujęli w swej krytyce możliwości przyszłej rozbudowy miasta, ograniczali się tylko do wniosków zmierzających wprowadzenie pewnych drobnych zmian w rubrykach dochodów i wydatków, i nie dali prócz inicjatywy ks. kan. Lisińskiego, stworzenia w środkowej Małopolsce szpitala dla umysłowo chorych żadnego nowego bodźca ani impulsu, dla przyszłej pracy celem rozwoju miasta. Posiedzenie budżetowe poprzedziło sprawozdanie komisji kontrolującej czynności Magistratu, imieniem której referent złożył rzeczowe sprawozdanie.

Ub. niedzieli odbyło się w naszem mieście Zebranie Szeklowe przy bardzo licznym udziale młodzieży. Niestety starsi nasi towarzysze jawili się w bardzo znikomej ilości. Po dłuższej dyskusji wybrano nowy Komitet lokalny, składający się z 30 członków, z Drem Spatzem na czele. Nowy Komitet Lokalny będzie miał w pierwszym rzędzie za zadanie rozpocząć wielką akcję na rzecz Keren Hajesod i zająć się będzie musiał sprawą młodzieży a szczególnie aktualną, dla niej kwestją unifikacji. Bardzo trafny wybór pod względem osobowym daje pełną rękojmią skutecznej pracy.

Tej samej niedzieli odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Toz“. Jak ze sprawozdania wynika, rozwija „Toz“ bardzo szeroką działalność wśród tutejszej biednej ludności żydowskiej. W roku sprawozdawczym udzielono pomocy lekarskiej 880 osobom w 2,200 ordynacjach. Z kolonji letniej korzystało 40 chorych dzieci prócz tego 4 naukowe zakłady żydowskie stoją pod stałą opieką lekarza szkolnego „Tozu“. Nowoobrany Zarząd apeluje do całego społeczeństwa, by wspierało materjalnie i moralnie tę tak ważną placówkę w naszem mieście.

List z Krosna

(Kor. wł.). W ubiegłym miesiącu Zarząd tutejszy Żyd. Bibljoteki Ludowej urządził po raz pierwszy w salach Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ większą zabawę, która dzięki niestrudzonej pracy Pań komitetowych jak również pp. Dra Mayera, Dra Baumringa i tow. z Komitetu Lokalnego świetnie się udała.

Zapowiedziana w poprzednim liście rewja „Krosno się śmieje“ została w dniu 27 ub. m. pod reżyserją tow. Lindenberga odegrana z wielkiem powodzeniem. W szczególności wyróżnili się pp. Erlbaumówna, Frankówna, Majerowicz i Biber. Obecnie jest w przygotowaniu pod reżyserją tow. Vogla komedja Szalom Alejchema „Dus grojse Gewins“.

Czysty dochód z powyższych imprez przeznaczono na Żyd. Biblj. Ludową i Szkołę hebrajską, a 10 proc. z zabawy na L. O. P. P.

Ostatnio z inicjatywy delegata krakowskiego zawiązano u nas organizację „Agudath Hanoar Haiwri“ pod kierownictwem pp. Streflówny, Altmana i Dyma. Mamy nadzieję, że kierownictwo nie zawiedzie i stanie na wysokości swego zadania.

Na żądanie naszego społeczeństwa, Komitet lokalny „Tarbuthu“ przystępuje do założenia fre-blówki. Centrala krakowska i warszawska powinny nam w tym względzie pomóc i wogóle poświęcić więcej pracy oddziałom na prowincji.

Dziwi nas bardzo, że dotychczas nie założono u nas Oddziału „Wiza“ mimo kilkakrotnych starań ze strony Centrali krakowskiej. (J. K.).

Maltretowana żona namówiła 13-letniego syna do zamordowania ojczyma

Na Kotelnicy, przysiołku Zakopanego wydarzyła się onegdaj okropna i krwawa tragedja.

Mieszkało tam małżeństwo góralskie Gąsieniców- Walczaków, posiadające czworo dzieci. Małżeństwo doszło do skutku przed 9 laty, jedynie na błagalne prośby Wojciecha Walczaka- Gąsienicy, po 2 tygodniach znajomości z późniejszą jego żoną Agnieszką Walczakową z domu Kotelnicką. Miała już ona wówczas czteroletniego, nieślubnego syna. 9-letnie pożycie małżeńskie było wyjątkowo nieszczęśliwe. Wojciech Walczak był pijanicą, w nieludzki sposób znęcał się nad żoną i pasierbem, ciągle ich bił, tak, że raz nawet nieszczęśliwa żona, okrutnie pobita przez pijanego męża, odwieziona do szpitala, musiała się poddać tam dłuższej kuracji. Doszło nawet wówczas do sprawy sądowej, podczas której jednak Walczakowa wybaczyła swemu mężowi i małżeństwo żyło przez kilka dni w zgodzie. Niedługo potem Walczak znów począł pić, katować żonę, czynił to nawet wtedy, gdy żona rodziła ostatnie, dziś 7 miesięcy liczące, dziecko. Walczak przepijał wszystkie swoje zarobki, a żona wraz z czworgiem dzieci głodowała, żywiąc się tem tylko co zdołała wyżebrać u swego ojca. Nie mogąc znosić dłużej okropnego pożycia, poczęła namawiać swego pierwszego 13-letniego syna Stanisława Kotelnickiego, aby zamordował ojczyma.

Onegdaj wieczorem, gdy, jak zwykle Walczak wrócił pijany do domu, a położywszy się na polu przed domem, po chwili zasnął, żona jego posłała syna z siekierą, by wykonał uplanowaną zbrodniczą zemstę.

13-letni chłopczyk trzy razy zamierzał się siekierą na znienawidzonego ojczyma, ale ręce odmawiały mu posłuszeństwa. Wreszcie, przeżegnawszy się i zamknąwszy oczy, ciął śpiącego ojczyma siekierą w głowę. Dokonawszy tego, z płaczem pobiegł do domu. Śmiertelnie ranny Walczak zdołał się jeszcze podnieść, a dowlókłszy się do sąsiadów stracił przytomność. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Walczakową, która uplanowała mężobójstwo, aresztowano. Wykonawcę tych planów, 13-letniego, wątłego, ciągle płaczącego chłopca, któremu okrutny ojczym zabraniał nawet uczyć się, pozostawiono na wolności. Czworgiem nieletnich dzieci zaopiekował się dziadek.

Zbrodnia, która jest wynikiem strasznej tragedji, wywarła w Zakopanem olbrzymie wrażenie. (kap.).

65-letnia podpalaczka i niedoszła samobójczyni

Dnia 8 bm. o godz. 15-tej wybuchł pożar w domu Macieja Piotrowskiego w Ilkowicach pow. Tarnów, skutkiem czego spalił się doszczętnie dom mieszkalny, stajnia i stodoła wraz z całym inwentarzem, wartości 9.000 zł. Ogień przeniósł się następnie na zabudowania Zofji Herbaś i zniszczył doszczętnie stodołę oraz dach domu mieszkalnego, przyczem spaliły się narzędzia gospodarcze. Szkoda wynosi przeszło 15 tys. zł. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ogień w domu Piotrowskiego podłożyła ze zemsty jego teściowa Katarzyna Madura (lat 65), zamieszkała w Ilkowicach u poszkodowanego Piotrowskiego, któr od dłuższego czasu choruje. Wymieniona narzekała poprzednio często, że jej zięć Maciej Piotrowski źle się z nią obchodzi i robi jej krzywdę, wobec czego dokonała zemsty, przyczem zamierzała się sama spalić i gdy zapaliła słomę, położyła się do łóżka w oczekiwaniu śmierci. St. post. Wałaszek, komendant posterunku policji w Ilkowicach, który bezpośrednio po wybuchu ognia zjawił się na miejscu, wyprowadził Katarzynę Madura z palącego się domu. Staruszka przyznała

DR. EMIL STEIN (Kraków).

O pierwszym spisie ludności żydowskiej w Województwie Krakowskiem w r. 1765

O stosunkach żydostwa polskiego w okresie przedrozbiorowym bardzo małe mamy wiadomości. Szczególnie trudnem jest obliczenie liczby ludności żydowskiej. Żydzi opłacali w Polsce podatek, zwany pogłówne. Na podstawie regestrów tego podatku obliczano ludność żydowską i często stawiano dosyć fantastyczne cyfry. Wystarczy nadmienić, że jeden autor podaje liczbę Żydów w Krakowie na 2060, a równocześnie wymienia cyfrę 1527 złp., a zatem winno było mieszkać w owym czasie w Krakowie 1527 Żydów. Skąd ta różnica?

Otóż przyczyny szukać należy w t. zw. popisach. Zeznania do nich składali sami Żydzi. Nie musiały one jednak być zbyt dokładne, kiedy już w roku 1658 zlecono — zaprzestać popisów, a wybierać pogłówne w sumach ryczałtowych, bez opierania się na wycinkach tych popisów.

Tak więc ordynacja z roku 1658 przyczyniła się do tego, że okres do tego roku i lata od 1658 — są okryte mgłą niepewności, albowiem w grodach nie [illegible] tych popisów jako niepotrzebnych, tak, że o ile się jakoweś znajdowały, to napewno zaginęły, względnie uległy zniszczeniu.

A od roku 1658 nie dokonywano więcej popisów, jako bezprzedmiotowych.

Pogłówne oznaczono ryczałtem na pewną kwotę i tę stale przewyższano. W ten sposób więc pogłówne zatraciło swój charakter podatku „od głowy“.

Ale ta cyfra ryczałtowa nie wskazywała ani w przybliżeniu siły liczebnej ludności żydowskiej. A cyfry, które podawano, — nieraz tak znacznie zdawały się odbiegać od rzeczywistości, że urabiała się konieczność dokonania rewizji dotychczasowego stanu rzeczy.

I tak w czasie konstytucji w 1764 roku dano posłuch żalom ludności żydowskiej, że suma ryczałtowa nałożona jest za wysoką (wynosiła wtedy od 1717 aż 220.000 złp.) i zadecydowano przeprowadzić „rewizję ludności żydowskiej“. Rewizji dokonywały województwa. O ile te zbyt były obszerne, tworzono obszary szczuplejsze, jak ziemie i powiaty. Rewizji tych dokonano w całej Polsce. We województwie Krakowskiem objęła ona powiaty:

I. Krakowski, proszowski, księski, lelowski, ks. zatorskie, ks. oświęcimskie.

II. Sandecki, czchowski, szczyrzycki, biecki.

W samym spisie również odróżniano te dwie grupy, ze względu na różne opracowanie.

Charakterystycznem jest, że aczkolwiek przepisy rozesłane do województw, nakazywały spisanie ludności żydowskiej, „de nomine et cognomine“, — a więc wedle nazwiska lub przezwiska, z podaniem gospodarstw, wieku, zatrudnienia i płci, — to nie wszystkie ziemie względnie powiaty trzymały się tych zleceń i przeprowadzano popisy bez zwracania uwagi na odnośne rubryki, bacząc przedewszystkiem na wiek, gdyż pogłówne pobierano już od dzieci po ukończeniu pierwszego roku życia. A wynosiło pogłówne po 2 złp. od głowy. — Wyznaczono więc komisje, które obchodziły poszczególne domy i spisywały ludność i odpowiednie dane. Komisję taką tworzyli Żydzi sami, a dodawano im katolika, który niejako miał kontrolować.

Momentem charakterystycznym jest, że prawdziwość zeznań stwierdzano przysięgą, a również sama komisja, jak i specjalnie wydelegowany komisarz, — wobec szlachty zaprzysięgali, „że wiernie i [illegible] spełnią obowiązek komisarski, że się nie

się do podpalenia domu Piotrowskiego, nie został jednak aresztowany, ponieważ jest ciężko chorą. W akcji ratunkowej brała m. in. udział straż ogniowa z Tarnowa Poza Madurową życie innych osób nie było narażone na niebezpieczeństwo.

Zamordował żonę i teściową, poczem popełnił samobójstwo

Dnia 7 bm. około godziny 18-tej Józef Bernacik, urodz. 1899 r. w Grojcu pow. Chrzanów, syn Ignacego i Anny, gospodarz zamieszkały w Ostropolu ad Grojec, będąc w domu swego teścia Józefa Sternaka w Grojcu, zamordował wystrzałem z browninga swoją żonę Marję, oraz ciężko zranił teściową Reginę Sternak. Morderstwo dokonane zostało na tle niesnasek familijnych. Zwłoki zamordowanej pozostawiono na miejscu czynu, zaś ciężko ranną Sternakową odwieziono do szpitala. Wdrożone natychmiast poszukiwania za sprawcą wykazały, że tenże po dokonanem morderstwie popełnił samobójstwo, a zwłoki tegoż znaleziono w Grojcu nad Wisłą.

NUMERUS CLAUSUS — DLA BYDŁA. Z Warszawy donoszą: We środę wieczór odbyło się ostatnie posiedzenie miejskiej komisji dla spraw uboju bydła. Uchwalono cały szereg wniosków, między innemi również wniosek dotyczący sprawy uboju rytualnego. Komisja postanowiła nie sprzeciwiać się zasadniczo ubojowi rytualnemu. Uchwalono natomiast, że ilość bydła przeznaczonego do rytualnego uboju ma być ograniczona i odpowiadać procentowi żydowskiej ludności miasta. Pozatem komisja uchwaliła szereg wniosków zwróconych przeciwko pośrednikom i rzeźnikom żydowskim. Przeciwko tym uchwałom zaprotestowali żydowscy członkowie komisji radni dr. Bychowski i Elenberg, zastrzegając sobie votum separatum.

ECHA 1-GO MAJA. Do policji w Warszawie zgłosił się członek bojówki PPS. Frakcji rewol. niejaki Hieronim Super, podając się za zabójcę dozorcy domowego Cuszyńskiego, zastrzelonego w przeddzień 1-go maja podczas starcia między pepesowcami a bojowcami Frakcji. Bezpośrednio po zajściu aresztowano pod zarzutem tej zbrodni niejakiego Zygmunta Sparadowskiego, który jednak okazał się niewinny. Teraz zgłosił się właściwy sprawca, powodowany, jak podaje, wyrzutami sumienia. Supera aresztowano.

TRAGEDJA MIŁOSNA W SZPITALU WARSZAWSKIM. W szpitalu im. Marszałka Piłsudskie go znajdował się od dłuższego czasu w leczeniu nerwowo chory inwalida Stanisław Zadrożny. Przed niejakim czasem oświadczył Zadrożny swoją miłość Elwirze Łukomskiej, pielęgniarce szpitala. Ażeby nie drażnić chorego, Łukomska „zgadzała się“ na przyszłe małżeństwo z inwalidą. Zadrożny uporczywie powtarzał swoje propozycje, grożąc, że w razie odmowy srogo się zemści. Onegdaj podczas rozmowy z Łukomską Zadrożny wydobył rewolwer i strzelił, trafiając pielęgniarkę w piersi. Ciężko ranną Łukomską przewieziono na oddział chirurgiczny celem dokonania operacji.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO. Onegdaj rozegrała się w mieszkaniu zredukowanego robotnika łódzkiego Łosowskiego straszna tragedja. W ostatnich czasach stracił Łosowski pracę, pozostając wskutek tego zupełnie bez środków do życia. Na domiar złego zachorowała jeszcze ciężko jego żona. Przedwczoraj Łosowski powrócił do domu w niezwykle podrażnionym stanie. W pewnej chwili chwycił uprzednio już przygotowaną flaszkę trucizny, chcąc ją wypić. Obecna przy tem żona wyrwała mężowi flaszkę, dopijając sama resztę trucizny. Oboje desperatów przewieziono do szpitala, gdzie Łosowski w krótkim czasie zmarł. Żona walczy ze śmiercią.

NAPAD BANDYCKI KOŁO MIŁOSNEJ. Niedawno napadło czterech bandytów na 60-letniego żydowskiego furmana Szaloma Scharfa, jadącego do Warszawy wozem naładowanym towarem. Koło Miłosnej napadli nań nieznani bandyci, zrzucili go z wozu i ciężko poturbowali. Następnie porwali kilka worków z towarem i uciekli w niewiadomym kierunku. Ranny woźnica zdołał jeszcze ostatkiem sił wdrapać się z powrotem na wóz i dojechać do Warszawy. Tu zajął się ciężko rannym lekarz pogotowia.

POŻARY W POW. BOCHEŃSKIM. Dnia 7 bm. o godzinie 16-tej wybuchł pożar w gminie Chodenice pow. Bochnia, wskutek czego spłonęły 4 domy mieszkalne wraz z przynależnościami. Szkoda wynosi około 40.000 złotych. Powodem pożaru wadliwa budowa komina. — Dnia 8 bm. o godzinie 10-ej wybuchł pożar w lasach Macudzińskiej w gminie Kopaliny pow. Bochnia. Spłonęła sadzonka leśna szpilkowa na przestrzeni 2-ch morgów. Szkoda dotychczas nie ustalona. Pożar powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się w leśie z ogniem. Akcja straży pożarnej i miejscowej policji ugasiła ogień o godzinie 15-tej.

Młodociany Artmann przyznaje się do zamordowania ojca

Z sensacyjnego procesu o zamordowanie rodziców

W sensacyjnym wiedeńskim procesie przeciwko 17 lat liczącemu Ferdynandowi Artmannowi, oskarżonemu o zamordowanie swych rodziców, nastąpił onegdaj — jak już o tem krótko donieśliśmy — niespodziewany zwrot. Oskarżony bronił się, jak wiadomo, z cynicznym spokojem, a ponieważ żadnych bezpośrednich dowodów winy śledztwo nie ustaliło, przeto akt oskarżenia opierał się wyłącznie na poszlakach. Przesłuchano już cały szereg świadków, a z ich zeznań wynika przedewszystkiem, że zamordowani rodzice oskarżonego wciąż ze sobą się kłócili, stanowiąc bardzo nieszczęśliwe małżeństwo. Stary Artmann był człowiekiem bardzo inteligentnym, podczas gdy jego żona była histeryczką i hipochondryczką i zdradzała symptomy obłędu. Między rodzicami dochodziło często do bardzo ostrych konfliktów na tle wychowania jedynego dziecka, o którego duszę rodzice ze sobą walczyli. Młody Artmann miał wszystkie błędy i zalety jedynego dziecka, które wychowuje się samotnie, bez przyjaciół i kolegów. Ojciec od najwcześniejszych lat dbał o intelektualny rozwój swego syna, ale jego metoda była fałszywa, albowiem przeładowywał mózg dziecka wiadomościami, nie troszcząc się wcale o inne jego potrzeby. Syn kochał ojca, natomiast matkę lekceważył i brutalnie wobec niej się zachowywał.

Onegdaj zarządził sąd wizję lokalną na miejscu zbrodni, tj. w mieszkaniu zamordowanych Artmannów. Oskarżony, gdy znalazł się na progu sypialni rodziców, zbladł śmiertelnie i trząsł się na całem ciele. Odrazu można było zauważyć, że otoczenie zrobiło na oskarżonym silne wrażenie. Stracił zwykłą pewność siebie. Ławnicy, którzy zauważyli tę zmianę w oskarżonym, zaczęli go nakłaniać do złożenia zeznania, a jeden z nich przemówił bardzo wymownie do jego sumienia, zaklinając go, by raz wreszcie powiedział prawdę i zwolnił się od straszliwego ciężaru, który go przygniata. Pod wpływem tych perswazyj oskarżony prosił, by go zostawiono samego. Sąd przychylił się do jego prośby i zostawił go przez 10 minut samego w pokoju, gdzie zamordowano jego rodziców. Oskarżony siedział złamany na fotelu, mając twarz zasłoniętą rękoma. Potem zdobył się na wysiłek i poprosił przewodniczącego sądu do pokoju. Przez kwadrans rozmawiali ze sobą, a następnie zaproszono i resztę trybunału do pokoju. Artmann miał twarz zalaną łzami a wśród łez oświadczył, że widząc, jak ojciec jego rzucił się z nożem w ręku na matkę, chciał mu wydrzeć ten nóż, którym w ogniu walki zadał swemu ojcu kilka ciosów. Co dalej się stało — nie może sobie już teraz przypomnieć.

— **„PRAWDZIWE OBLICZE PARYŻANKI“.** Znany literat francuski p. Charles Oulmont, bawiący dla studjów w Polsce, przybywa na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Francji do Krakowa. gdzie dziś w sobotę 11 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiell. wygłosi odczyt pt. „Prawdziwe oblicze Paryżanki“. (Le vrai de la Parisienne).

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** (Rynek gł. l. 29). Dziś w sobotę o godz. 3 wycieczka do lasu Wolskiego, zbiórka w lokalu o godz. 3ciej. W razie niepogody plenarne zebranie członków. Wzywa się wszystkich członków posiadających książeczki szeklowe, aby je bezzwłocznie zwrócili najdalej do dni dwóch do rąk kol. Grüna.

ulękną ani bojaźnią, ani datkiem, ani obietnicą, ale że regestra odbiorą i komorze odeślą“. Obowiązek komisarza był obywatelskim i trudno się było odeń uwolnić. Jedynie choroba usprawiedliwiała. Wprawdzie otrzymywał komisarz wynagrodzenie w kwocie złp. 1000‘—, ale równocześnie w razie niewypełnienia swych obowiązków, czekała go kara w postaci opłaty 2000‘— grzywien, połączonje z dwutygodniowym pobytem w wieży.

Ludność żydowska podawać musiała zgodnie z prawdą, pod groźbą klątwy. Tak więc moment religijny znaczną odegrał rolę w spisie z roku 1765. Spis ten odbył się w dniu 2 stycznia 1765 roku. — Silne mrozy nie sprzyjały spisowi, ale mimo to, jak stwierdza Archiwum Akademii Umiejętności w Krakowie na podstawie samego spisu, tenże odbył się w porządku i nie wykazał nadużyć.

Otóż spis Województwa Krakowskiego należy podzielić na dwie grupy.

W pierwszej znajdują się te powiaty, które uprościły sobie pracę, nie podając zawodu ludności, ani niemowląt do ukończonego jednego roku życia;

do drugiej powiaty, podające szczegółowo zawód ludności i wymieniające nawet niemowlęta, wolne od podatku.

Do tej grupy należą miasta: Sącz, Grybów, Wiśnicz, Brzesko, Żmigród, Gorlice, Dukla i Bobowa.

Bardzo ciekawe wyniki wykazuje spis w dziedzinie nazwisk. Podaje mianowicie 363 nazwisk, z któ-

I. Do grupy pierwszej należą najliczniejsze, urabiane z imienia ojca przez dodanie końcówki „owicz“. Są to t. zw. patronimica. Naprzykład: Józef-owicz, Jakób-owicz, Berk-owicz.

II. Imiona same z dodaniem stanu: Bieniarz wdowiec, Małka wdowa.

III. Imiona z dodaniem miejsca pochodzenia. Naprzykład Szmul z Okopiska.

IV. Nazwiska, utworzone z przymiotu danego osobnika. Naprzykład Szmul Hak, Jakób Krochmal, Józef Żółty.

V. Nazwiska brzmiące jak z grecka: Fonteles, Tonteles, Pinkas.

VI. Nazwiska zaczerpnięte z zawodu swego właściciela: Jakób Piekarz, Józef Murarz, Icek Kantor itp.

Z powyższego widzimy, że mimo wpływów kolonistów niemieckich, Żydzi nazwisk nie posiadali własnych, a tworzyły się powyższe niejako same; trwały równo z właścicielem. Rzadko przechodziły na dziedziców.

Podobnie zatem jak w okresie tworzenia się nazwisk polskich.

Niemieckich jednak nazwisk zupełnie nie spotykamy, a różne wonlejące — datują się dopiero od czasu Józefa II.

Jedynie imiona pozostały te same. Co do liczby ludności żydowskiej to spis z roku 1765 wykazuje:

Powiat krakowski głów 5199:

w tem mężczyzn 2420, kobiet 2528, dzieci nie podlegających podatkowi 251.

W całem zaś województwie wykazał spis 19341 Żydów płci obojga, z której to liczby 2/3 mieszkało po miastach, a jedynie 1/3 po wsiach.

W całej Polsce wykazał wówczas spis ludności — Żydów 429.587, aczkolwiek niektórzy podawali cyfrę tę na 900.000.

Spis z roku 1765 jest pierwszy i bodaj czy nie jedynem źródłem do poznania stosunków ludności żydowskiej w całej Polsce. Następne spisy odbywać się miały co lat 5, ale nie odbywały się. Jedynie powszechny spis w roku 1787 zajmował się znowu liczbą ludności, ale spis ten nie był nawet tak dokładnym, jak w roku 1765.

Nie odróżniał bowiem płci; cyfry podawane odnosiły się do ogółu ludności: za to wybitnie zważał spis na różnice religijne i w tym też celu były trzy rubryki: katolicy, dyssydenci, Żydzi. Lecz ludności ponad 80 lat wieku zliczano razem i cyfrę podawano w rubryce „Liczba ludności ponad lat 80“.

Ale w spisie tym nie było wszystkich dzielnic Polski; część już bowiem należała do zaborców.

Ale o tym spisie innym razem.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 11 maja.

Kraków, (314,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorologiczny, koncert płyt gramofonowych, 13—15,10 komunikaty: 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej, 17 Odczyt pt.: „Pasożytyzm i współżycie u zwierząt", wygł. Dr. St. Skowron, doc. U. J. 17,30 Transmisja z Teatru „Reduta" w Wilnie (koncert kompozytorski Eugenjusza Dziewulskiego,), 18,50 Rozmaitości i komunikaty, 19,10 „Lekcja j. włoskiego", 19.56 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny, 20,05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 20,30 Transmisja z Warszawy: operetka J. Straussa: „Ach, ta wiosna". 22 komunikat meteorologiczny. 22.05 „O matce" — recytacje wierszy nagrodzonych na konkursie. 22,25 komunikaty, 23—24 muzyka taneczna z hotelu „Bristol".

Katowice (416,1) 16,20 Audycja dla młodzieży, 17 Skrzynka pocztowa, 17,30 Transm. z Wilna, 18,50 Rozmaitości, 19,10 Odczyt: „Znaczenie owadów dla higjeny społ." 20 Odczyt: „Zasady nowego polskiego postępowania karnego" 20,30 operetka z Warszawy, 23 Muzyka lekka z Warszawy

Moskwa (1450) 18.30 „Traviata" op. Verdiego.

Wiedeń (519,9) 19,30 Transm. z opery wiedeńskiej

Londyn (353) 19,30 „Księżniczka islandzka" — nowa opera komiczna Huberta Davida.

ECHA ZE SWIATA

Leonhard Frank ma sobowtóra

Zemsta rzeczywistości

Znakomity pisarz niemiecki Leonhard Frank wystąpił obecnie z procesem przeciwko pewnemu jegomościowi, który jest łudząco do niego podobny. Sobowtór ten występował w Szwajcarji jako prawdziwy Frank, odczytywał utwory Franka, rozdzielał autogramy, brał udział w bankietach, wygłaszał przemówienia, a nawet sam się zapraszał do znajomych, u których spędzał dłuższy czas. Inkasował też honorarja, udzielał prasie wywiadów i ogłaszał niedrukowane jeszcze utwory Franka. Ostatnio zgłosiła się do żony Franka pewna panienka, oświadczając, że Leonhard Frank z nią się zaręczył i wyludził od niej pieniądze. To już było prawdziwemu Frankowi za dużo, przeto wniósł skargę do sądu o oszustwo.

Wygląda to napozór jako fantastyczna opowieść w rzeczywistości jednak można w tem widzieć plagjat, na który sobie pozwoliło samo życie. Wszak Leonhard napisał z początku śliczną nowelę, którą potem ufilmowano i udramatyzowano. Nowela nazywa się „Karol i Anna", a film nazywał się „Powrót z niewoli". Tłem tego utworu są dzieje człowieka, który od swego przyjaciela dowiedział się wszystkiego, co się tyczy jego żony. Ucieka z niewoli i powraca do Berlina, zjawia się u żony przyjaciela, udaje jej męża, a więc odgrywa niejako rolę sobowtóra. Czy nie jest to więc zemsta rzeczywistości, jeśli sam autor teraz musi walczyć ze swym sobowtórem?

„Phono-girl"

Złe czasy dla blondynek

Phono-girl — oto najnowsza dziedzina pracy kobiecej. Zrodziła ją nowa technika filmowa, która pomału wypiera nieme filmy, na rzecz filmów dźwiękowych i mówionych. Filmy te prócz gwiazd muszą mieć jeszcze statystki, które umieją mówić. Są to wprawdzie role bardzo małe, ale stosunkowo trudne. Pensja takiej phono-girl wynosi 120—250 dolarów tygodniowo, jest więc całkiem poważna, nie trzeba się przeto dziwić, że dużo jest kandydatek. Codziennie w Hollywood zgłasza się około 1500 kandydatek, ale na 1000 znaleźć można zaledwie dwie lub trzy, które mogą znaleźć zajęcie.

Ciekawą jest rzeczą, że przytem uwzględnia się po większej części tylko brunetki i szatynki, podczas gdy prawdziwe blondynki mają znacznie słabsze szanse. Zdaje się, że wogóle dla blondynek następują bardzo kiepskie czasy we filmie, gdyż angażuje się teraz po większej części tylko brunetki. Wielkie zaś zapotrzebowanie jest dla artystek wprost czarnych, tj. dla murzynek. Są bowiem wytwórnie, które pracują wyłącznie dla murzynów, a więc istnieje potrzeba aktorek-murzynek.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 50	Maj 11 Sobota 1 Ijar 5689	Zachód słońca 19 m. 14

Zgromadzenie wyborców do kahału

Jutro, w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa „Ahawath-Rajim" przy ul. Szpitalnej 24

ZGROMADZENIE WYBORCÓW DO KAHAŁU

Referenci: adw. Dr. Juda Zimmermann, Chaim Neiger, prezes Rady gminy żydowskiej w Tarnowie i inni.

Dzień 12. maja — ostatnim dniem akcji szeklowej

Z dniem 12 bm. następuje likwidacja akcji szeklowej w naszej dzielnicy. Jeszcze zaledwie jeden dzień pozostaje dla akcji szeklowej. Wszystkie lokalne Komisje szeklowe winny je szcze w tym dniu wytężyć wszystkie swoje siły, by kontyngent conaj...niej osiągnąć.

Centralna Komisja szeklowa wysłała już do wszystkich lokalnych komisyj szeklowych cyrkularz odnośnie do przeprowadzenia likwidacji akcji szeklowej, do którego dołączono protokół likwidacyjny.

Otwarcie Wieży Ratuszowej

W niedzielę, dnia 12 bm. zostanie otwarty dla publiczności VI. oddział Muzeum Narodowego, mieszczący się w Wieży Ratuszowej na Rynku, a zamknięty od dłuższego czasu z powodu koniecznych przeróbek. Sala parterowa wieży o pięknem żebrowem sklepieniu, mieści szereg rzeźb w kamieniu, pochodzących z wieku XII—XV. W przeciwstawieniu do parteru, którego układ pozostał w ogólnym zarysie taki sam, jak poprzednio, zmieniono zupełnie urządzenie salki I. piętra. Znalazły w niej pomieszczenie odlewy gipsowe cennych zabytków sztuki rzeźbiarskiej średniowiecza, albo mieszczących się w Krakowie, lecz z powodu swego położenia prawie niedostępnych, albo pochodzących z poza Krakowa. Do pierwszych należą odlewy rzeźb zdobiących gzyms koronujący kościół Marjacki, kompletowane z wielkim nakładem kosztów przy każdorazowej restauracji, do drugich ciekawy zbiór kopij tympanonów romańskich. Wszystkie te wystawione odlewy ożywione przez piękną architekturę salki (dawnej kaplicy) ozdobionej bogato rzeźbionemi zwornikami z XIV. wieku pozwolą zwiedzającym zapoznać się przynajmniej ogólnie z charakterem polskiej rzeźby średniowiecznej, co zwłaszcza jest pożądanem ze względu na gości zagranicznych.

Do bliższego objaśnienia zabytków służy świeżo wydany katalog. Wieża Ratuszowa otwarta jest w niedzielę, święta i czwartki od godziny 10—2 w południe. W inne dnie tygodnia dla grup powyżej czterech osób za poprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji Muzeum Narodowego w Sukiennicach. — Cena wstępu 50 groszy od osoby, katalogu 50 groszy.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie zawiadamia, że we wtorek 14 bm. o godzinie 4.30 popołudniu odbędzie się zwiedzanie oddziału VI. Muzeum Narodowego, mieszczącego się w Wieży Ratuszowej na Rynku, połączone z objaśnianiem. Dla członków wstęp wolny, dla osób z poza Towarzystwa 1 zł. na cele Towarzystwa.

Opieka społeczna nad dzieckiem

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało do uzgodnienia wszystkim ministerstwom projekt ustawy o ustaleniu najniższej miary niezbędnych potrzeb życiowych. Jak się dowiaduje agencja PID, ustawa reguluje kwestję odżywiania w zakładach opieki społecznej. Najniższa norma pożywienia dla dzieci wynosić ma 410 kalorji dziennie, dla młodzieży do lat 18 — 1500 kalorji dziennie. Jako najniższa miara potrzeb w zakresie ubrania przewidziane jest rocznie: 2 komplety bielizny, jedna para obuwia, jeden komplet odzieży i płaszcz na okres trzyletni. Ustawa zapewnia dzieciom, korzystającym z opieki społecznej, naukę szkolną conajmniej w zakresie szkoły powszechnej oraz daje możność przygotowania do pracy zawodowej, stosownie do zdolności fizycznych i umysłowych.

Zażalenia na kolejach i kursy uprzejmości dla konduktorów

Do książek zażaleń, znajdujących się na wszystkich stacjach kolejowych, pasażerowie wpisali w roku 1928 ogółem 2.481 zażaleń, co stanowi jedno zażalenie na 62.000 przewiezionych podróżnych. W porównaniu z rokiem 1927 liczba zażaleń wzrosła o 7 i pół procent.

Najwięcej zażaleń wniesiono na niewłaściwe zachowanie się kasjerów przy kasach biletowych, bagażowych i towarowych.

Na skutek powyższej statystyki Ministerstwo poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym pouczać pracowników, jak należy obchodzić się z podróżującą publicznością. Niektóre dyrekcje prowadzą specjelne kursy uprzejmości dla konduktorów.

—o—

— **AKADEMJA KU CZCI J. CH. BRENNERA I TOW.** poległych tragiczną śmiercią podczas pogromu w Jaffie, odbędzie się staraniem Ligi dla Pracującej Palestyny jutro w niedzielę 12 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Poale Sjonu (Sebastjana 7). Na program złożą się deklamacje, recytacje i pieśni palestyńskie. Przemówienie uroczyste wygłosi tow. prof. N. Mifelew.

— **W SPRAWIE OPŁAT ZA KARTY ROWEROWE.** Ostatnio ukazała się w dziennikach notatka, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie Wojewodom, by ci ostatni nie pozwalali na pobieranie przez związki komunalne specjalnej opłaty od rowerów jako od luksusowego środka przewozowego, gdyż w przeważnej części wypadków są one używane przez pracowników spieszących na rowerach do pracy. W związku z tem Magistrat m. Krakowa wyjaśnia, że pobierane przez Magistrat opłaty przy sposobności przedłużania ważności kart rowerowych mają wyłącznie charakter opłaty stemplowej, nie mającej nic wspólnego z opłatą jako od luksusu. Od opłaty stemplowej wolne są jedynie rowery służbowe Policji Państwowej i gońców telegraficznych.

— **EPILOG POBICIA AKADEMIKA CORNERA.** Głośny wypadek pobicia akademika Ivona Cornera, Jugosłowianina, przez funkcjonarjuszy policji krakowskiej w celi aresztu na I. komisarjacie policji przy ul. Starowiślnej w dniu 25 września 1927 roku, znajdzie swój epilog w rozprawie sądowej przeciw odnośnym funkcjonarjuszom policji, rozpoczynającej się 13 bm. w sądzie okręgowym karnym.

Ponieważ stan zdrowia Cornera jest bez przerwy tak ciężki, że komisja lekarska zabroniła transportowania go na rozprawę do Krakowa z Nowego Targu nawet przy najdalej idących środkach ostrożności, odbędzie się rozprawa w Krakowie bez obecności poszkodowanego, a zarazem głównego świadka zajścia. Od czasu wspomnianego zajścia, czyli od 20 miesięcy Corner znajduje się w leczeniu w szpitalu w Nowym Targu i stan jego jest stale bardzo ciężki.

— **EGZAMIN DLA KOWALI.** Dla ułatwienia kowalom uzyskania świadectwa uprawniającego do samoistnego wykonywania zawodu kucia koni, Województwo Krakowskie ustanowiło komisję egzaminacyjną. Egzamina dla kowali odbywać się będą w Krakowie w miarę potrzeby dwa razy do roku tj. w drugiej połowie czerwca i grudnia, a termin rozpoczęcia i miejsce odbycia egzaminu będą ogłoszone w dzienniku wojewódzkim. Pisemne podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do Wydziału Weterynaryjnego Województwa Krakowskiego do końca maja względnie listopada każdego roku.

— **ŚMIERTELNE PCHNIĘCIE NOŻEM W BRZUCH.** Onegdajszej nocy powstała w Witkowicach pod Krakowem bójka na tle osobistych porachunków między Franciszkiem Majdą (lat 26), a Maciejem Widłą z Witkowic w czasie której Widła ugodził Majdę nożem w brzuch, wskutek czego tenże zmarł na miejscu. Widłę przyaresztował posterunek w Prądniku Czerwonym, zaś zwłoki Majdy pozostawiono w domu, aż do zarządzenia władz sądowych.

— **ZNOWU ROWER.** Wojnarowski Ferdynand szeregowiec W. P. zgłosił do policji, że dnia 30 ub. m. skradziono mu z niezamkniętego magazynu przy ul. Szpitalnej rower półwyścigowy marki „Diamant", wartości 390 zł.

— **DWA ZAGINIĘCIA.** Rożańska Michalina, zam. przy ul. Topolowej 8 zgłosiła do policji, że dnia 30 ub. m. wydaliła się z domu jej córka Władysława (lat 16) i dotychczas nie wróciła. — Dr. Maurycy Steinberg, kierownik Żyd. Domu akademickiego zgłosił, że dnia 7 bm. wydalił się z Domu Blech Chaskel, student filozofji U. J. i dotychczas nie powrócił.

— **ARESZTOWANIA.** Kutrzeba Tadeusz (lat 23) robotnik, zam. przy ul. Wrocławskiej 76 aresztowany został za kradzież garderoby u ks. Misjonarzy wartości około 500 zł. — Ciężki Jan (lat 39) bez zajęcia, zam. przy ul. Bożego Ciała 29, aresztowany został za usiłowaną kradzież kieszonkową srebrnego zegarka ze złotym łańcuszkiem wartości 210 zł.

— **DWIE SIEROTY NAZWISKIEM KOHANE,** bez matki, znajdujące się podobno w Krakowie, zechcą się zgłosić w adm. „Nowego Dziennika". Dopytują się o nie krewni w Ameryce.

—o—

ZMARLI: Saul Locher l. 42.

—o—

—o—

— **BNEJ SJON.** (Zielona 17). Dziś w sobotę wycieczka z pogadanką. Zbiórka Cichy Kącik, godz. 3.30 pop.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH".** Jutro w niedzielę, dnia 12 bm. Wycieczka do Bolechowic. Zbiórka przed Dworcem gł. punkt. 2 popoł. Odjazd pociągu o godz. 2.20. W razie niepogody zebranie członków w lokalu o godz. 5 wiecz.

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE PRZY STOW. MERKAZ-HACEIRIM.** Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. Wieczór recytacyjny ze współudziałem całego kółka. Zaproszenia przy wejściu.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 3 pop. zebranie członków. Sprawy bardzo pilne.

— **WYDZIAŁ Z. S. M. R. „MASADY"** przypomina członkom, że w sobotę upływa ostateczny termin zlikwidowania akcji szeklowej. Referent szekłowy kol. Rakower urzęduje od 3.30 do 5 godz. w lokalu.

— **„ZWIĄZEK" STOW. SOCJALIST. MŁODZIEŻY ŻYD. U. J.** Odczyt zbiorowy pt. „Mniejszości narodowe w Polsce", z referatami Dra I. Aleksandrowicza, Dra Bolesława Drobnera, posła Dra Kohuta, posła Inż. Zerbego, zapowiedziany na niedzielę 12 bm., nie odbędzie się z powodu zakazu Policji Państwowej.

— **SEKCJA TURYSTYCZNA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJOZNAWSTWA** komunikuje, że w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 19 rozpocznie się w sali 32, kurs kartograficzny. Kurs prowadzi fachowiec, asystent prof. Korbla. Kurs, dostępny dla wszystkich członków, będzie połączony z szeregiem wycieczek w okolice Krakowa. Odbycie kursu powyższego jest wymagane przedewszystkiem od tych członków, którzy pragną wziąć udział w naszej kolonji. W najbliższych dniach rozpoczną się wpisy na kolonię letnią Żyd. Akad. Koł Mił. Kraj. w Polsce, która tego roku została zorganizowana w Patarowie, w znanej miejscowości w Karpatach Wschodnich. Informacje na dyżurach Koła, w poniedz. i czwartki od 19 do 20 w sal: Coll. Novi Nr. XXXII. W dniach od 30 maja do 4 czerwca odbędzie się wycieczka do Poznania na P.W.K. oraz do Gniezna i Kruszwicy. Zgłoszenia do 20 bm.

ZNOWU KATASTROFA W KOPALNI. W kopalni cementowni Wysoka zdarzyła się straszna katastrofa, spowodowana nieostrożnością personelu. Wypadek pociągnął za sobą szereg ofiar w robotnikach. W czasie zakładania lin kopalnianych pracownik cementowni Józef Lindenstrauch, oglądając korki przewodów elektrycznych wywołał iskrę, która spowodowała wybuch na polu minowem, gdzie pracowało kilkunastu robotników ze sztygarem Leszewskim na czele. Skutkiem wybuchu zostało rannych 12 robotników w tem 4 ciężko, a sztygar, kierujący robotami doznał złamania obu rąk. Rannych przewieziono do szpitala w Zawierciu. Sprawcę wybuchu i dozorcę instalacji elektrycznej Bolesława Betlejewskiego aresztowano.

Żyd - dowódcą armji australijskiej

Melbourne. 10. 5. ŻAT. Odbyły się tu uroczystości ku czci poległych podczas wojny światowej żołnierzy wojsk australijskich. Z okazji tych uroczystości odbył się wielki pochód z udziałem 30.000 b. uczestników wojny armji australijskiej gen. Monash (Żyd) Ludność światowej. Na czele pochodu kroczył dowódca zgotowała popularnemu generałowi serdeczne owacje. Pisma oznaczają gen. Monasha, jako najwybitniejszego Australijczyka. Między innymi na czele pochodu kroczył również żydowski pułk. Harold Cohon, który również położył wielkie zasługi podczas wojny światowej. Po dobny pochód odbył się również w Sidnoy przy udziale 20.000 b. uczestników wojny pod dowództwem gen. Rosenthala (Żyda).

Gen. Monash przyjął przedstawiciela Żyd. Agencji Telegraficznej, któremu zakomunikował szereg szczegółów, dotyczących przyjęcia jakie mu zgotowała ludność podczas powrotu do Australji po zakończeniu wojny światowej. Przy tej okazji gen. oMnash zaprzeczył pogłoskom, jakoby spotkał się z nastrojami antysemickimi ze strony pewnego odłamu ludności. Prawdą jest ,dodał generał, że wówczas istniał w Australji klub, który nie przyjmował Żydów na członków, klub ten zaproponował gen. Monashowi być zaliczonym w poczet jego członków, on jednak zrezygnował z tego honoru, nie chcąc być wyróżnionym w charakterze wyjątku.

I. dzień rozgrywek o puhar Davisa między Anglją a Polską

Warszawa 10. 5. PAT. Na rozpoczęte w dniu dzisiejszym zawody tennisowe w rozgrywce Davis-cupe między Anglją i Polską przybyło liczne grono wybitnych osobistości m. in.: premjer Świtalski, minister Zaleski, minister skarbu Matuszewski, komendant miasta płk. Wieniawa Długoszewski oraz wielu członków korpusu dyplomatycznego. Trybuny wypełnione były tłumnie przybyła publicznością. W pierwszej rozgrywce między Austinem (Anglja) a Tarnowskim (Polska) zwyciężył pierwszy w stosunku 6:1, 6:1, 6:1. w następnej zaś parze Hughes (Anglja) zwyciężył Maksa Stolarowa w stosunku 7:5, 6:1, 6:2.

Mistrzostwa tennisowe Au strji

Wiedeń. 10. 5. PAT. W turnieju tennisowym o mistrzostwo Austrji tytuł mistrzów Austrji otrzymali: w grze pojedynczej panów Cochet (Francja), w grze pojedynczej pań: pani Schreder (Węgry). W grze podwójnej panów Cochet—Danet (Francja), w mieszanej grze pani Schreder—Thurneysses (Francja).

Liga ścisłego amatorstwa w Londynie

Londyn. 10. 5. PAT. Największe kluby londyńskie zorganizowały obecnie ligę, która wymagać będzie najściślejszego dotrzymywania przepisów amatorskich. Do ligi tej przystąpić może każdy klub, który warunek powyższy uzna.

Oryginalna skarga „uczonego" węgierskiego

Budapeszt. 10. 5. ŻAT. W ogłoszonej w tych dniach encyklopedji żydostwa węgierskiego podany jest m. in. jako pochodzenia żydowskiego profesor uniwersytetu Edmund Voszeli. Prof. Voszeli poczuł się dotknięty tym faktem i zgłosił do sądu skargę przeciwko redaktorowi encyklopedji.

Wychrzta nie może reprezentować żydostwa

Praga. 10. 5. ŻAT. Krajowy związek gmin żydowskich w Czechach domagał się, jak wiadomo, utworzenia przedstawicielstwa żydowskiego przy krajowej radzie szkolnej w składzie trzech osób. Wbrew życzeniu ludności żydowskiej rząd czeski postanowił wyznaczyć na stanowisko przedstawiciela żydowskiego w radzie szkolnej wychrzczonego Żyda. Krajowy związek gmin żydowskich uchwalił ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko tej uchwale rządu.

Konferencja lekarzy-pedjatrów w Tel Awiw

Ilu jest lekarzy w Palestynie?

Jerozolima. 10. 5. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się zjazd lekarzy chorób dziecięcych w Palestynie. Po wygłoszeniu szeregu referatów fachowych o odżywianiu dzieci, różnych chorobach dziecięcych oraz śmiertelności wśród dzieci w Palestynie, uczestnicy konferencji odwiedzili szereg instytucyj dla ochrony dzieci.

Jak wynika z odczytanego na konferencji sprawozdania, czynnych jest obecnie na obszarze Palestyny ogółem 555 lekarzy, w tem 400 lekarzy narodowości żydowskiej, 122 arabskiej oraz 33 innych narodowości. W Tel Awiwie czynnych jest 143 lekarzy, w tej liczbie 52 kobiet.

Zaćmienie słońca nie udało się...

Medan. 10. 5. PAT. (Sumatra) Zaćmienie słońca było widoczne zaledwie przez kilka sekund, gdyż przeszkadzały obserwacjom ciężkie chmury. Ekspedycja holenderska wykonała całkowicie swój program, wyraża jednak sceptycyzm co do naukowych wyników tych badań.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Morawska Ostrawa, 10 5 PAT. W kopalni „Barbara" w Karwinie zawalił się dziś w południe strop, zasypując 6-ciu górników. Do godziny 17-tej wydobyto trzech ciężko rannych

PRZECIWKO REFORMIE KALENDARZA. 25 organizacyj żydowskich w Stanach Zjednoczonych wyłoniło zjednoczony komitet celem przeciwdziałania projektowanej reformie kalendarza, zagrażającej odpoczynkowi sobotniemu.

MAKS I ALEKS FISCHER

Protekcja

I.

Pani Popin była posługaczką. Od lat już przychodziła codzień rano do pana Bacle, aby zaścielić łóżko, wylać wodę i porobić porządki. Ów pan Bacle był recenzentem teatralnym w dzienniku „Ostatnie Nowiny". Na prośby pani Popin dał jej pewnego razu bilecik polecający do dyrektora teatru „Fantazja", dzięki któremu pani Popin uzyskała w teatrze posadę garderobianej.

Pewnego poranku siedziała w swej izdebce, zajęta odświeżaniem starego czepka, kiedy drzwi się otworzyły — i weszła jej przyjaciółka i sąsiadka, pani Areme.

W rozmowie zwierzyła się pani Areme, że zajęcie stróżki już jej obrzydło, i że marzy również o tem, aby dostać się do garderoby teatralnej. Zajęcia niewiele, — a co wieczór można być w teatrze.

— Moja pani — dodała — nie mogłaby też pani pomówić o tem z tym redaktorem?

— Ale i owszem, kochana pani! Jeszcze dziś się go zapytam — odrzekła pani Popin.

Skończyło się jednak na obietnicy. Pani Popin zbyt imponowało jej nowe zaszczytne stanowisko aby chciała w osobie swej sąsiadki zyskać konkurentkę.

To też wieczorem zajrzała do pani Areme i oświadczyła jej:

— Nie da się nic zrobić, kochana pani! Pan Bacle powiada, że raz mu się udało, ale drugi raz już nie może próbować...

II.

Było to ciężkim dla pani Areme. Zrezygnowała już prawie ze swych planów, aż nagle, zabierając się pewnego dnia do czytania „Nowinek Codziennych", jej lektury od 30 lat, wpadła na świetny pomysł:

— A możeby poprosić tych redaktorów o protekcję.

Tylko w tem sek, do kogo się zwrócić?

pierwszy raz w życiu jęła odczytywać podpisy pod poszczególnymi artykułami swoich „Nowinek Codziennych".

— „O wyludnieniu Francji" — to chyba nie ten... „Zdrada małżeńska...", „Z Teatrów" Premjera w „Fantazji"... No juści, trzeba iść do tego co pisze o teatrze. To przecie jasne!

Że zaś pamięć miała kiepską, zatem na kartce papieru z trudem odpisała sobie, litera po literze, podpis zamieszczony pod recenzją: Interim: „Interim".

III.

Edward, jeden z woźnych redakcj „Nowinek Codziennych", przyszedł właśnie do biura redakcji. Jeszcze nie zdążył przebrać się w swój paradny mundur ze złotymi guzikami, kiedy drzwi się otworzyły i weszła jakaś kobiecina, ubrana pretensjonalnie, w pocerowanych nicianych rękawiczkach i czarnej kapotce na głowie.

— Do kogo pani?

Pani Areme zajrzała do kartki papeiru, jaką trzymała w ręku i odrzekła:

— Chciałabym mówić z panem Interim.

— Z jakim panem? — zapytał Edward, sądząc, że mu się przesłyszało.

— Z panem redaktorem Interim.

Edward omal nie parsknął śmiechem. Ta poczciwina wyobraża sobie, że Interim, to nazwisko jednego z redaktorów „Nowinek"... Co jej tu powiedzieć? I nagle strzeliła mu oryginalna myśl do głowy. Pochylając lekko głowę, oświadczył pani Areme z całą możliwą powagą:

— To ja właśnie jestem panem Interim we własnej osobie. Czem mogę służyć?

— Ach, panie redaktorze... widzi pan, to jest taka sprawa...

I pani Areme zwierzyła mu się ze swych aspiracyj i kłopotów.

Edward zdawał się namyślać głęboko.

— Jest pani wierną i stałą czytelniczką „Nowinek". Dobrze, chciałbym się pan przysłużyć. Niech pani idzie wprost do dyrektora „Fantazji" i oświad czy mu, że przychodzi z polecenia pana Interim.

Spodziewam się, że ta rekomendacja zupełnie wystarczy.

IV.

Dyrektor „Fantazji" przyszedł do kancelarii dopiero o ósmej wieczór.

— Czy był kto u mnie? — zapytał na wstępie swego lokaja.

— Był pan Iks...

— Literat, niema o czem mówić! Kto więcej?

— Pan Ypsilon...

— Krytyk.. Mniejsza o to! Dalej!

— Jakaś stara kobieta, nazywa się Areme. Chce się dostać tu na garderobianą. Mówiła, że poleca ją pan Interim z „Nowinek Codziennych"..

Dyrektor wybuchnął śmiechem.

— Jakiż ty jesteś ograniczony, to przechodzi pojęcie. Widocznie mówiła, że poleca ją ten pan, który w zastępstwie prowadzi obecnie dział recenzyjny w „Nowinkach Codziennych". Tak, naturalnie, przecież stały ich recenzent powołany został na ćwiczenia wojskowe.

Dyrektor ujął słuchawkę telefoniczną.

— Halo, prosze z redakcją „Nowinek Codziennych"... Halo! redakcja? Proszę panów kto obecnie prowadzi zastępczo dział recenzji w waszem piśmie? Kto?... Sam naczelny redaktor?! Tak, dziękuję!

— Poproś tu natychmiast pana sekretarza — zwrócił się dyrektor do lokaja. A gdy sekretarz się zjawił, oświadczył mu:

— Proszę natychmiast napisać do tej pani Areme, według tego adresu, że została przyjęta jako garderobiana do naszego teatru. Poleca ją sam naczelny redaktor „Nowinek Codziennych".

— Kiedy... kiedy już wszystkie miejsca garderobianych są obsadzone — zauważył nieśmiało sekretarz. — Właśnie świeżo przyjęliśmy jakąś panią Popin, polecona przez redaktora Bacle...

— Więc odprawić ową panią Popin, co mi zależy na niej i na panu Bacle. Na jej miejsce zaangażuje pan tę panią Areme. Skoro poleca ją sam naczelny redaktor, miejsce dla niej być musi!

Sprawcy zamachu na Waldemarasa — ujęci?

Berlin. 10. 5. PAT. Biuro Wolffa donosi z Kowna: Między aresztowanymi w związku z zamachem na premjera Waldemarasa znajduje się osoba, której udział w zamachu, według doniesień Litewskiej Agencji Telegraficznej, **nie pozostawia żadnej wątpliwości.**

Ciężko ranny adoptowany syn Waldemarasa znajduje się na najlepszej drodze do wyzdrowienia.

* * *

Kowno, 10 5 (AW) Rozeszły się pogłoski, że straż graniczna ujęła sprawców zamachu na Waldemarasa. W lesie zauważono grupę ludzi, którzy na wołanie przyspieszyli kroku, wobec czego obsypani zostali strzałami. Odpowiedzieli oni również strzałami rewolwerowemi a jeden z pośród uciekających został ranny na placu. Jest to student wydziału technicznego z Uniwersytetu kowieńskiego, nazwiskiem Wasilius. Wasilius jest członkiem partji socjalistyczno-rewolucyjnej.

Swięto Zjednoczenia w Rumunji

Uroczystość na polu bitwy pod Marashesti.

Bukareszt. 10. 5. PAT. We wczorajszej pielgrzymce do Marashesti wzięli udział członkowie rady regencyjnej, rządu, korpus dyplomatyczny, byli dowódcy bitwy pod Marashesti, delegaci rumuńscy z Ameryki, byli uczestnicy wojny, przedstawiciele wyższego duchowieństwa i tłumy mieszkańców z okolicy. Uczestnicy pielgrzymki udali się trzema specjalnemi pociągami do Marashesti, witani gorąco na wszystkich stacjach. W Marashesti utworzył się wspaniały pochód, który skierował się na pole bitwy, gdzie patrjarcha regent, w asyście biskupów odprawił nabożeństwo. Regent, Buzdagan, wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że w chwili rocznicy zjednoczenia narodowego Rada regencyjna uważała za swój drogi obowiązek przybyć do Marashesti, gdzie spoczywają bohaterowie narodu i złożyć hołd oraz wyrazy wdzięczności kraju dla ich wiecznie drogiej pamięci. Następnie regent przypomniał czyny żołnierzy rumuńskich pod Marashesti w lecie 1917 r., kiedy to po ciężkiej zimie i nieopisanych cierpieniach udało im się zwyciężyć Niemcy.

Następnie przemówił prezes F. I. D. A. C. Roisdorf i gen. Cihoski, minister wojny który zaznaczył, że bitwa pod Marashesti była największą bitwą, jaką armja rumuńska stoczyć musiała od czasu uzyskania niepodległości Rumunji, gdyż 5 dywizyj rumuńskich walczyło 16 dni i nocy przeciwko 12 dywizjom nieprzyjacielskim. W bitwie tej straty wynosiły *50 tysięcy ludzi zabitych, rannych i zaginionych a w tej liczbie 21 tys. Rumunów.* Po przemówieniach nastąpił przegląd wojsk. Wieczorem goście wrócili do Bukaresztu

DZIEŃ POLITYCZNY:

Przeszłość gen. Minkiewicza

W związku z dymisją gen. Minkiewicza z dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), która nastąpiła wśród szczególnie drażliwych okoliczności, przypomina endecka „Gazeta Warszawska" zatarg, jaki zaszedł w r. 1914 przed wybuchem wojny na terenie organizacji „Strzelca"".

„P. Minkiewicz — pisze „G. W." — który w organizacji tej zajmował wybitne stanowisko, został nagle z niego usunięty. Odebrano mu też komendę nad oddziałem Strzelca w Zakopanem, gdzie p. M. stale mieszkał.

P. Minkiewicz odwołał się wówczas do sądu partyjnego, który zebrał się w Zakopanem przed samym wybuchem wojny. Sąd ten, w którym w charakterze sędziów i świadków przewinęli się wszyscy wybitniejsi działacze PPS (frakcji rewolucyjnej), sensacyjnością swoją dorównał znanemu procesowi St. Brzozowskiego. Akta rozprawy obejmują tom olbrzymich rozmiarów; zarzuty wzajemne były ostre i poważne.

Wybuch wojny przerwał bieg sprawy. P. Minkiewicz utworzył wówczas w Zakopanem własny oddział niezależny Strzelca, z którym to oddziałem w liczbie przeszło 500 ludzi, przeważnie górali z Podhala, pomaszerował do drugiej brygady pod rozkazy Hallera. Strzelec pierwszobrygadowy nie zabrał nawet setki ochotników.

Podczas walk w Karpatach Minkiewicz, już jako pułkownik dostał się do niewoli rosyjskiej, z której wrócił w r. 1917. Wtedy piłsudczycy robili duże wysiłki, aby p. Minkiewicza pozyskać dla swego kierunku politycznego. Urządzono nawet bankiet na jego cześć, na którym dawni przeciwnicy wyciągnęli rękę do powracającego z niewoli pułkownika. Jednak nie powiodło się.

P. Minkiewicz odrzucił pojednanie i pojechał do Warszawy, gdzie wstąpił natychmiast do służby w Korpusie Ochrony Pogranicza, zwalczanym podówczas przez piłsudczyków. Pojednanie nastąpiło dopiero znacznie później".

P. Eug. Meyer nie będzie ambasadorem Stanów w Berlinie?

Berlin. 10. 5. PAT. Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że departament stanu zaprzecza wiadomości prasy berlińskiej, jakoby na ambasadora amerykańskiego w Berlinie miał być upatrzony pan Eugenjusz Meyer.

Z SALI SĄDOWEJ

Echa zarzutów w sprawie elektrowni miejskiej

Dwaj radcy miejscy na ławie oskarżonych

Wczoraj toczył się w krakowskim sądzie grodzkim dalszy ciąg rozprawy przeciw socjalistycznym radcom miejskim drowi Rosenzweigowi i Zifferowi oskarżonym przez urzędnika elektrowni miejskiej inż. Nowaka o obrazę czci, popełnioną na tajnem posiedzeniu Rady m. Krakowa. Sprawa ta pozostaje w związku z zarzutami PPS co do gospodarki w elektrowni miejskiej, od których to zarzutów inż. Nowak został przez komisję dyscyplinarną uwolniony. Na wczorajszej rozprawie przesłuchani zostali prezydent miasta sen. Rolle, oraz wiceprezydenci Ostrowski, dr Schneider, dr Wielgus i radca miejski dyr. Pachoński jako świadkowie przebiegu obrad tajnego posiedzenia Rady miejskiej, na którem padły zarzuty pod adresem inż. Nowaka. Świadkowie ci zeznali zgodnie że przypominają sobie treść zarzutów, podniesionych przez oskarżonych, przeważnie nie pamiętają jednak użytych przez nich słów. Ostrzejszem było wedle zeznań świadków wystąpienie radcy Ziffera. Dadca dr. Rosenzweig podniósł inkryminowane zarzuty, motywując wniosek swego klubu.

W kwestji tajności obrad posiedzenia poufnego zeznał prezydent Rolle, że tajność posiedzenia obowiązuje do dyskrecji, jednak niema sankcyj, zmuszających do zachowania dyskrecji. Jest to kwestja kultury uczestników posiedzenia.

Sędzia Jakubowski odroczył rozprawę celem przesłuchania dalszych świadków, zawnioskowanych przez oskarżyciela, a to głównie radców z chadecji. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Bross i dr. Woźniakowski, zaś oskarżyciela prywatnego zastępuje adw. dr. Bogdani.

Uroczyste otwarcie wystawy sewilskiej

Sevilla. 10. 5. PAT. Wczoraj w południe w obecności króla, przedstawicieli rządu z gen. Primo de Rivera na czele, korpusu dyplomatycznego, delegacyj wszystkich republik południowej Ameryki, Portugalji, Włoch i olbrzymich tłumów publiczności, nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy w Sevilli.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 5. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 163.

Akcje przemysłowe: Azot 3.20.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem Poż. dolarowa 76.50—77.

Zebranie giełdowe cechowało silniejszą chęć kupna jedynie dla poszczególnych papierów. Bank Polski w poszukiwaniu po kursie ustalonym. Zieleniewski znacznie zwyżkowo pod wpływem Wiednia w płaceniu 116 w towarze 120 bez transakcji. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w płaceniu 103.50 w towarze 104 bez transakcyj Obroty na ogół małe. Usposobienie spokojne.

Na pogiełdziu robiono jedynie Nitratem po kursie 0.19.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny przy dostatecznej ilości materjału. Tendencja utrzymana. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8,92, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91—8.91 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.91—8.92, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. 5. PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 122, Bank Polski 165, 163 i pół, Bank Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 70 i pół 71, Lilpop 32, Modrzejów 23 i jedna czw. 23 i pół, Ostrowiec 87, Pocisk 5 i jedna czw., Starachowice 24 i trzy czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 104, 108 i trzy czw., 7-proc. stabilizac. 92 i jedna czw., 92 i pół, 5-proc. dolarowa 77, 78, 75 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84, 84 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.81, 124.12, 123.50, Holandja 358.60, 359.50, 357.70, Londyn 43.27, 43.38, 43.16, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.92, 4.75, Praga 26.68 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.76, 172.19, 171.33, Sztokholm 238.24, 238.84, 237.64 Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 211.46.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 5: żyto 29 i pół do 30 i pół, pszenica 46—47, owies 30 i pół do 31 i pół, ospa żytnia 23 i jedna czw do 24 i jedna czw., ospa pszenna 26—27, mąka żytnia 44 i pół, mąka pszenna 65—69. Usposobienie słabsze.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 5 PAT. Paryż 20.28, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.10, Włochy 27.19, Hiszpanja 73.90, Holandja 208.70, Berlin 123.12 i pół, Wiedeń 72.97 i pół, Sztokholm 138.75, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.49 i pół, Białogród 9.12, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.37 i pół.

Wolne posady

ŻYD. Gmina Wyznaniowa w Sokołowie obok Rzeszowa zawiadamia, że w Sokołowie wakuje miejsce dla lekarza. Za popłatność ręczymy. — Zgłoszenia: Żyd. Gmina wyznaniowa w Sokołowie obok Rzeszowa. 1177x

POMOCNIKA zegarmistrzowskiego, zdolnego, kawalera, posiadającego własne przyrządy, poszukuje natychmiast zegarmistrz Wiener, Dzieździce. 1169x

PRAKTYKANTA handlowego, płatnego, przyjmie Dom Jedwabiu Tirbel i Sp., Floriańska 22. 1181r

BARDZO zdolną ekspedientkę przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 1182r

POTRZEBNA praktykantka do sklepu galanteryjnego: Jakób Feuer, ul. Szpitalna 28. 724g

SUBJEKTA młodszego z branży spożywczej — przyjmę z utrzymaniem: Haas, Kościuszki 29. 724g

POTRZEBNA zdolna panienka do sklepu galanteryjnego z utrzymaniem Zgłoszenia: Rothblum, ul. Kościuszki 19. 722g

POSZUKUJE się lepszej osoby w średnim wieku dla towarzystwa i pielęgnacji starszej pani. Oferty pod „Izraelitka“ do Adm. „N. Dziennika“ 1142x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29. I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

ABSOLWENTKA Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, z praktyką, obznajomiona z wszelkiemi zmieni posadę. Zgłoszeczynnościami biurowemi nia pod „Zdolna“ do Adm. „N. Dziennika“. 719

TECHNICZKA-dentystyczna, która pracuje w zawodzie od lat 3, a od lat 3 zupełnie samodzielnie, w złocie i kauczuku, poszukuje posady. Świadectwa i referencje najlepsze. Łaskawe zgłoszenia pod „Techniczka - dentystyczna 101“ do Adm. „N. Dziennika“. 1165x

BIURALISTKA znająca stenografię polsko-niemiecką i buchalterję poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Stenotypistka“. 721g

BUCHALTER-bilansista, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „M. S.“. 707g

DŁUGOLETNI pracownik z pralni kołnierzy, zmieni posadę najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Adm. „N. Dziennika“ 1175x

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, handlu, prawa. kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1061a

WAŻNE dla P. T. Rodziców: Instytut wychowania pozaszkolnego — (dla dzieci od lat 5—14) otwarty jest od maja co dziennie od godz. 3—7 popołudniu, w pawilonie do tego celu specjalnie wybudowanym na Krzemionkach. Szczegóły na miejscu. — Dyr. G. Spierer. 1152x

SIEROTĘ dziewczynkę z prowincji, 6—12 lat, — zdrową, przyjmie na własność małżeństwo żydowskie. — Zgłoszenia pod „Sierota“ do Adm. „N. Dziennika“. 714g

Reklama dźwignią handu!

TROCHĘ HUMORU



Lokator: 450 złotych za 3-pokojowe mieszkanie na parterze — to stanowczo za drogo!

Dozorczyni: Ale zato ma pan w domu windę.

Sprzedaż

PRZYRZĄDY do chemicznego prania oraz czyszczenia okazyjnie sprzeda: Scharfer, Wadowice 1160x

LUSTRA belgijskie, **SZYBY** szlifowane, **RAMY** do obrazów, poleca najtaniej: **KORNHAUSER,** Kraków, Starowiślna 21. 870sa

RAKIETY od zł. 22'—, spodnie tennisowe od zł. 17'—, plecaki turystyczne od zł. 4'—. Harcerskie ubranka komplet od 10'— zł. poleca: Józef Wurm, najtańszy skład przyborów sportowych. Kraków, Szewska 9. 723g

FORTEPIANY, PIANINA, MEBLE, skromne luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, — ul. Bernardyńska 9. 1023x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

DO LODÓW: wafle składane, rurki, stożki, kieliszki, bomby etc., jakoteż wszelkiego rodzaju andruty w najlepszych gatunkach poleca: „ORLE“, Fabryka wafli, Ska z o. o. Kraków-Podgórze, Krakusa 8. Tel. 2327. 1180x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Rubin Horowitz, ur. 1891 w Ulanowie. 1171x

Lokale

SPRZEDAM tanio sklep galanteryjny oraz wynajmę 2 pokoje i kuchnię w Podgórzu natychmiast z powodu wyjazdu. Oferty pod „Galanterja“ do Adm. „N. Dziennika“. 1159x

PIĘKNY pokój bez utrzymania, w śródmieściu, dla 1 lub 2 panów do wynajęcia natychmiast. Wiadomość z grzeczności: Dr. Krengel, Grodzka 32. 1147x

Kupno

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 726g

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Willa „Paryżanka“ została odrestaurowana i stoi pod zarządem właścicieli willi. — Pokoje bez utrzymania i na żądanie z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, rytualna. Zamówienia kierować: Mueller, Krynica, Paryżanka. 862x

Różne

SZYLDY emaljowane konuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce i Małopolsce Fabryka szyldów emaljowanych, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dietlowska 81. Telefon 4739. 979x

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1098a

SZEREGOWIEC Glücksman Paweł, urodz. w r. 1899 w Skawcach P. K. U. Wadowice, — zgubił książeczkę wojskową na przestrzeni Grybów-Skawce. 717g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana